

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 40 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Uroczą **LUCY DORAINÉ** w najnowszej swej kracji p. t.

**UPOJENIE... Jutro Premiera w Kino „Polonja“.**

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Zaprzysiężenie ministra.

Nowy minister sprawiedliwości p. Antoni Żychliński złożył wczoraj wieczorem na ręce prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przysięgę służbową.

### O konkordat z Watykanem.

Wczoraj obradował komitet polityczny rady ministrów, który wysłuchał sprawozdania p. Stanisława Grabskiego o jego rokowaniach w sprawie konkordatu z Watykanem. Prof. St. Grabski wyjeżdża do Rzymu na dalsze rokowania.

### Podziemia kość. św. Katarzyny w Petersburgu zalane powodzią.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że według informacji poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie skutkiem powodzi w Petersburgu (obecnie Leningradzie) uszkodzone zostały podziemia kościoła św. Katarzyny, gdzie spoczywają zwłoki wielu naszych rodaków. Trumien tych jest około 25, między innymi trumny s. p. Zygmunta Balickiego, Władysława Żukowskiego, Ludomira Dymy, Władysława Wielopolskiego, Jełowickiego i innych. Trumny te mają być przewiezione i pochowane w jednej brackiej mogile. Jednak, o ile rodziny wymienionych zmarłych wystąpiły z kraju pewne sumy pieniędzy na zakup miejsca na omentarzu i przewiezienie trumien z kościoła, to wtedy możnaby uniknąć pochowania ich w jednym wspólnym dole, a z czasem dałoby się ich sprowadzić do kraju. Zainteresowane osoby zgłaszać się mogą w tej sprawie do Departamentu Konsularnego M. S. Z., Warszawa, ul. Fredry 3. I.

### Likwidacja marek polskich.

Według wykazu likwidacji marek polskich dotychczas nie wymieniono jeszcze 4773 miliardów marek, co stanowi równowalnik 2.650 tys. złotych. Przypominamy, iż niewymienione dotychczas banknoty markowe zachowują swą wartość tylko do 31 maja 1925 r., przyczem od dnia 1 grudnia r. b. przestaną przyjmować marki do wymiany i na podatki kasy skarbowe. Po tym terminie wymianę uskutecznią będą wyłącznie oddziały Banku Polskiego i Centralna Kasa Skarbową.

### Moskwa i Watykan.

MOSKWA, 19.XI (Pat). Radiostacja moskiewska podaje następującą wiadomość z Charkowa: „Jak donoszą proboszcz z Żyto-mierza Fedukiewicz wystosował do Papieża list stwierdzający, że wobec nieobecności biskupa katolickiego na Ukrainie Sowieckiej kościół katolicki na Ukrainie zależny jest od rządu polskiego, który uważa kier katolicki z mieszkującej ZSSR za swych oficjalnych mandatariuszy. Zdaniem Fedukie-

wicza wiele księży pełni rolę szpiegów polskich na Ukrainie i stosuje się do poleceń polskiego sztabu generalnego. Oficjalnie osobistości polskie powierzają księdzom wątpliwe misje. Fedukiewicz przyznaje, że sam dostarczył, jednemu z agentów polskich wiadomości o siedzibie armii czerwonej. W końcu Fedukiewicz prosi Papieża o wywarcie wpływu na rząd polski, aby nie używał kleru katolickiego na Ukrainie w celach politycznych

### Nominacji kardynałów nie będzie.

RZYM, 19.XI (Pat). Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych w roku bieżącym nie będzie konsystorza publicznego, jak to zawsze było we zwyczajach. Jak wiadomo, na konsystorz publiczny byli zawsze

rozważane nominacje nowych kardynałów na najbliższy okres czasu przewidziane. Na konsystorz tajnym Ojciec Święty wyznaczy jedynie kardynałów, mających dokonać ceremonii t. zw. otwarcia świętych wrót Bazyliki.

### Pogrzebanie protokołu genewskiego.

LONDYN, 19.XI (Pat). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph”, uważa, że nota skierowana przez rząd angielski do Rady Ligi Narodów z prośbą o bez-

terminowe odroczenie dyskusji nad protokołem genewskim jest dowodem, że rząd angielski odrzucił ten protokół.

### Ambasador Panafieu.

WARSZAWA, 19.XI. (A. W.) Rząd polski udzielił agremnt am-

basadorowi francuskiemu w Warszawie p. de Panafieu.

### Z sejmu gdańskiego.

GDANSK, 19.XI. (A. W.) Frakcja socjalistyczna sejmu gdańskiego zamierza wysunąć w najbliższym czasie szereg ważnych zagadnień w sprawie zmian w konstytucji. Socjaliści domagają się przede wszystkim ograniczenia liczby posłów. Twierdzą oni, że dla wol-

nego miasta wystarcza sejm złożony z 80 a nie z 120 posłów. Drugą sprawą jest możliwość rozwiązania Sejmu. Według brzmienia konstytucji kadencja Sejmu trwa 4 lata, i konstytucja nie przewiduje możliwości rozwiązania Sejmu przed upływem cze-

rolecia. Wreszcie socjaliści zapowiadają konieczność wprowadzenia zmian co do odpowiedzialności senatu. Konstytucja przewiduje, że senat składa się z senatorów — urzędników i senatorów — parlamentarzystów. Pierwsi w cią-

gu 4-letniego urzędowania nie są zależni od zaufania sejmu. Socjaliści domagają się, aby liczba senatorów została zredukowana z 22 do 6—7, i aby wszyscy oni ponosili odpowiedzialność wobec Sejmu.

### Nagrody Nobla.

WARSZAWA, 19.XI. (A. W.) Rozdanie nagród Nobla odbędzie się 10 grudnia. Nagroda literacka

wynosi 120.000 koron szwedzkich, czyli 160.000 złotych.

### Przed niemieckimi wyborami.

BERLIN, 19.XI. (A. W.) Admirał Tirpitz wygłosił w Hamburgu przemówienie, w którym dowodził, że Niemcy w początkach XX w. usiłowały przejść od europeizmu do uniwersalizmu. Przejścia tego jednak dokonali Niemcy nie udało. Data nowych wyborów będzie dniem historycznym. Niemcy muszą sobie uświadomić, że czeka ich jeszcze wiele ofiar na rzecz dawnych nieprzyjaciół. Wprawdzie konserwatyści angielscy nie są dla Niemiec usposobieni przychylnie, jednakże tradycyjna ich polityka umożliwia układy. W Anglii zapomina się niekiedy, że Niemcy przed wojną były najlepszym od-

biorecą towarów angielskich, a zanik handlu z Niemcami jest jedną z głównych przyczyn przesilenia ekonomicznego Europy i bezrobocia w Anglii. Tirpitz wzywa wyborców do wspólnej pracy, przez co rozumie współpracę stronnictw niemiecko-narodowych z Niemiecką partią ludową, Bawarską Partią Ludową i Centrum, 7 grudnia okaże się, czy naród niemiecki pójdzie dalej po niebezpiecznej linii ezewnej, czy też porzuci chaos lat ostatnich. Aby osiągnąć realne cele, trzeba działać solidarnie. Tirpitz rzuca hasło: Precz z ludźmi, którzy wywołali rewolucję listopadową!

### Szeptycki contra Stpczyński.

WARSZAWA, 19.XI. (Pat). Dziś rano odbył się pojedynek na szable między gen. broni Szeptyckim a redaktorem czasopisma „Głos Prawdy” Stpczyńskim. Powodem starcia był artykuł redaktora Stpczyńskiego w „Głosie Prawdy”, którym to artykułem, gen. Szeptycki uczuł się poważnie obrażo-

ny. Po kilku starciach, skutkiem których były jedynie lżejsze rany gen. Szeptycki zadał redaktorowi Stpczyńskiemu dwie rany cięte w prawą stronę twarzy, które spowodowały niezdolność redaktora Stpczyńskiego do dalszej walki. Po ukończeniu walki zapaśnicy podali sobie ręce.

## Sejm i Rząd.

### Komisja budżetowa.

Sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu obrady nad dodatkowym prelimitarzem budżetowym na rok 1924. W części dotyczącej M stwa Spraw Wojskowych dodatkowe kredyty dla tegoż M stwa uchwalono jednogłośnie zgodnie z przedłożeniem rządowym. Co do rozdziału referatara poszczególnych części prelimitarza budżetowego na rok 1925, który jak wiadomo został wczoraj dokonany na dzisiejszym posiedzeniu komisji wicemarszałek Moraczewski imieniem P. P. S. oświadczył, iż oddaje do dyspozycji komisji referaty powierzone przedstawicielom P. P. S. Analogiczne oświadczenie imieniem Polskiego Związku Ludowców złożył pos. Sliwiński. Poseł Chądzyński zastrzegł sobie decyzję w sprawie przyjęcia referatów przez przedstawicieli NPR do czasu powzięcia odpowiedniej uchwały przez Klub NPR.

### Stabilizacja urzędników.

W związku z wiadomością podaną przez „Gazetę Poranną” z dnia 19 listopada o rzekomem odroczeniu przez rząd terminu stabilizacji urzędników państwowych wyjaśnić należy, że rząd dotychczas weale takiej sprawy nie poruszał. Prace nad stabilizacją są w pełnym toku.

### Sprawy konkordatu.

Poseł Stanisław Grabski, który prowadził rokowania z Watykanem w sprawie konkordatu, składał wczoraj sprawozdanie ze swej misji premierowi Grabskiemu,

oraz ministrom Skrzyńskiemu i Miklaszewskiemu.

### Prace min. Sokala.

Min. Pracy p. Sokal wyjechał we wtorek do Paryża na rokowania w sprawie funduszy, które Niemcy mają przekazać Polsce z tytułu ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. Podczas pobytu we Francji p. Sokal omówi z władzami francuskimi sprawę emigracji, oraz sprawę uregulowania czasu pracy.

### Z Łotwy.

Poseł Wierzbicki o pofoleniu polaków.

Wobec współpracownika wychodzącej w Rydze gazety „Siegodnia” wyraził się poseł do sejmu łotewskiego Wierzbicki w sposób następujący:

„Aktywność polaków w powiecie Iluksstańskim, o której tak dużo pisały gazety łotewskie, polega właściwie tylko na tem, że w niektórych gminach tego powiatu wystawili polacy do wyborów, które mają się odbyć w dniach 22 i 23 listopada, swoich kandydatów. W związku jednak z ostatnimi aresztowaniami polaków „aktywność” ta znacznie się zmniejszyła i już obecnie można przewidzieć dość smutny dla kandydatów polskich rezultat wyborów. Ludność polska jest tam nastrozona. Przybyły do mnie przed kilku dniami właściciel powiatu Iluksstańskiego, zapytywał mnie na serio, kiedy stamtąd zaczął wysiedlać polaków. Oczywiście mogłem go uspokoić, że to wogóle nie nastąpi. Natomiast nie mogłem mu dać zadowalniającej odpowiedzi na drugie pytanie, a mia-

nowicie odnośnie uniemożliwienia nabywania przez polaków ziemi. W rzeczywistości bowiem znam wiele wypadków, że polakom miejscowe władze łotewskie odmówiły pozwolenia na kupienie ziemi lub też całego gospodarstwa”.

### Zycie ekonomiczne.

G I E D A.

WARSZAWA, 19.XI. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolary: Tranzakcyj nie było. Sprzedaż 5,21, kupno 5,16. Przekazy: Nowy York 5,18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Londyn 24,05, Paryż 27,24, Wiedeń 7,38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Praga 15,57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Włochy 22,50, Belgja 25,15, Szwajcaria 100,20, milionówka 0,71 bony złote 0,97 pożyczka złota 6,50 — 6,60, dolarowa 3,46—3,47, kolejowa 8,50—8,20—8,50. Tendencja naogół mocniejsza, dla Szwajcarii słabsza.

Akcie: Bank Handlowy w Warszawie 5,05—4,90, Bank Kredytowy 0,33, Warszawskie T wo fabryk cukru 3,15—3,12—3,16, Rudecki 1,15, Ostrowieckie 6,20 — 6,35, Starachowice 2,07 — 2,02 — 2,03 Tendencja słaba.

WILNO, 19.XI. (A. W.) Obroty pozagiełdowe: Listy Zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego rejestrowane VIII ser. 17,50.

### Z Banku Polskiego.

Dyrektor Naczelny Banku Polskiego dr. Władysław Mieczkowski i dyrektor Wydziału Walutowego dr. Zygmunt Karpiński udają się na dwa tygodnie do Anglii i Francji w sprawach Banku Polskiego.

### Przenoszenie fabryki.

Dwie apreturynie w Łodzi i Białymstoku prowadzą z rumuńskim ministerstwem przemysłu i handlu pertraktacje, celem przeniesienia tych zakładów do Rumunii, do m. Galauc.

### Import jaj z zagranicy.

Dowiadujemy się, że wobec braku jaj na rynku i drożyzny tego artykułu, kupcy poczynili starania, zmierzające do sprowadzenia większych partij jaj z zagranicy.

### Ceny w Wilnie 18.XI. 1924 r.

Ziemiopłody: Ceny rynkowe: (Not. of.) Zyto 0,25—0,20 za kilo, owies 0,22—0,18, gryka 0,21—0,17, jęczmień 0,23—0,19, mąka pyłowa 0,48—0,35, pszenka 0,72—0,50, kasza jęczmieńna 0,65—0,45, jaglana 0,67—0,55, gryczana 0,70—0,55, perłowa i pęczak 0,80—0,40, groch polny 0,40 — 0,25, fasola biała 0,65, ryż 0,72 — 0,65, chleb pyłowy 0,50 — 0,45, razowy 0,80—0,27.

Artykuły spożywcze, nabiał i tłuszcz: (Not. of.) Cukier kryształ 1,80 — 1,20 za kilo, kostka 1,50—1,40, sól biała 0,30—0,25, ser krowi zwyczajny 2,00—1,50, jaja za szt. 0,20 — 0,15, mleko za litr 0,70—0,40, masło niesolone 6,50—5,00, solone 5,50—4,50, słonina solona krajowa 3,00 — 2,55, szmalce wieprzowy 3,10 — 2,60, sado wieprzowe 3,00—2,50.

Rynek mięsny: Baranina 1,40—1,10 za kilo, wołowina 1,40—1,10, wieprzowina 1,80—1,20. (A. W.)

### Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Kolejne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Zw. Lud. Narod. odbędzie się w piątek dn. 21 listopada r.b. o godz. 10 w lokalu przy ul. Mostowej pod Nr. 16 m. 89. Sekretarjat.

## Bańki mydlane.

Kiedy u steru angielskiego rządu stanął członek II-iej Międzynarodówki towarzysz Ramsay Mac Donald z wyraźną instrukcją obalenia Traktatu Wersalskiego, gdy następnie rentierska Francja złożyła hekatombę ze zbytu wojennego jej zdaniem Poincaré i zbytnio angażującego się politycznie prezydenta Milleranda na rzecz socjalisty Herriota; radość zapanowała... w Berlinie i w Moskwie. Z uczuciami temi nie tajono się. Świadczy o nich choćby artykuł dr. Hansa von Heutiga „Die neue Triplalliance“, pod którym działacze niemieccy dopatrywali się połączenia Anglii, Niemiec i Rosji. O Francji nie mogło być mowy wobec zapowiedzi porachunków z racji odebranych łupów kampanii 1870 roku, a zresztą jako aliantka Polski musiałaby przedtem poddać rewizji swój stosunek z tymi „verfluchten pollacken“. Ale przyjaźni niemiecko-angielskiej, angielsko-rosyjskiej nie stało już nic na przeszkodzie, tak jak wspólne nieszczęścia zbliżyły do siebie niedawnych wrogów i pozwoliły na kardialny uścisk dłoni Niemiec i Rosji, przypieczony następnie Traktatem w Rapallo.

I zaczęła się praca, zmierzająca do jaknajszybszego urzeczywistnienia szerokiego zamysłu. Lwią część jej wzięli na siebie Mac Donald, Jego zadaniem było jeśli nie obalenie zupełne, na razie zbytnie jaskrawe może, to choć podważenie pierwszych zasad nienawistnego Traktatu Wersalskiego. Działacze należało ostrożnie, bo przeciw Traktat Wersalski to owoc pięcioletnich krwawych zapasów starego i Nowego Świata! To dzieło, które słusznie uważane jest za kapitalny słup podtrzymujący dach pokoju nad całą Europą!

Więc też widzieliśmy, jak z Machiawelską przebiegłością przygotowywano grunt do tego posunięcia. Jak Niemcy rozdierały szaty nad niemożnością spłacenia odeszkodowań wojennych. Jak szachowano Francję, to żądaniem płacenia długów międzysojusznicy, to sztucznym spadkiem kursu franka, to groźbą odosobnienia w stosunkach politycznych.

A przebiegły Michalek, to płakał, to żądał rewizji, to sabotował i czynił zamsch, to przeprowadzał karkołomne ewolucje ze swoją walutą, aby całemu światu dokuczyć. A jednocześnie wprowadził 10-godzinny dzień pracy, budował tysiącami „myśliwskie“ aeroplany na użytek prywatny, sztykował przeróżnych typów „wehry“ i „gewähry“, rekonstruował flotę, i stopniowo podnosił głowę do góry, w miarę jak usłużny towarzysz Mac Donald osiągał sukcesy na Międzynarodowej arenie.

Zas ten ostatni z przyjętego na siebie zadania wywiązał się świetnie. Konferencja londyńska, poprzedzona przyjazdem Herriota do Chequers, udała się znakomicie. Wprawdzie ambitny burmistrz Lyonu zaczął coś nieśmiało miarkować i burknął jakas o ultimatywnym charakterze notą, ale dało się go udobruchać i zmusić do zaszczepienia na jednej kanapie w zgodzie, które „sam czar miał nie rozzerwać“!

Bańka idei „demokratycznej“ polityki, podrzucając silnymi podmuchami piersi angielskich trade-unionistów unosiła się wspaniale

na horyzoncie politycznym. Minister angielski spraw wewnętrznych Henderson zapowiedział oficjalnie rewizję Traktatu, pożyczka dla Niemiec była rozezwijana, zasady pacyfizmu, rozbrojenia, arbitrażu w zachwyt wprowadzały głęboko wierzących i naiwnych na posiedzeniach Ligi Narodów w Genewie. Wtem za mało wtajemniczony w tok akcji lord Parmoor zbyt silnie dmuchnął na bańkę, mieniąc się już różnymi kolorami tęczy „bledów“ słaskich, miejscem w Radzie Ligi dla „uciemnionych“ Niemiec, a może obok pożądanym tamże do kompanii Sowieców. Podbita nieostrożnie przez lorda Parmoora obietnicą oddania angielskiej floty do dyspozycji Ligi, bańka o mało nie pękła już tam w Genewie, do czego przyczyniła się afrontowa postawa Sowieców. Opadła jednak nieco i poszybowała dalej.

Nagle grom z jasnego nieba! List Zinowjewa do komunistów angielskich. Wyszyczenie w parlamencie angielskim myśli o jakiejkolwiek pożyczce i traktacie z Sowiecami. Skandal z komunistycznym redaktorkiem i załamanie się Mac Donald.

A dalej wypadki toczą się już coraz szybciej. Następują wybory do Rady Gmin i konserwatyści osiągają 418 głosów, gdy Labour Party zaledwie 156. We Francji ukazuje się odeszwa patryjotyczna Milleranda, odkrywająca oczy społeczeństwu francuskiemu na groźbę niebezpieczeństwa. A jednocześnie tam na drugiej półkuli niefortunny współkonkurent prezydenta Coolidge'a i jego kontrkandydata Davisa Lafolette uzyskuje aż 18 głosów. Klęska lewicy na całym froncie!

A w tem wojskowa Komisja Kontrolująca rozbrojenia Niemiec składa w Paryżu i Londynie alarmujące raporty o bezceremonjalnym zadrwieniu sobie przez Niemcy z Ententy i olbrzymich zbrojeniach, jakie się dokonywują w zakładach amunicyjnych i fabrykach Kruppa.

Bańka ezarowna o trój-alijsie Niemiec—Anglii—Rosji na wzór 1813 roku przysła, jak sen niedośniony. Nowy premier angielski zapowiada ścisłe zachowanie traktatów. Nacjonalistyczne prądy we Francji biorą górę i grożą usunięciem krótkowzrocznego Herriota. Wschodni sąsiad napróżno szarpie trzewia własnego organizmu, aby przekonać świat o dobrodziejstwach ustroju komunistycznego. Nawet w sercu tego aljansu, w Niemczech, i to wkładają się wątpliwości, acz naród niemiecki przy wyborach nadchodzących zechce poprzeć utopijne zamysły, miast oddać się twórczej pracy, któraby pozwoliła wywiązać się z przyjętych zobowiązań, zabiłżnić rany otrzymane zawiścią i brutalnością junkrów pruskich.

Bańka mydlana przysła, zalewając grzyzącym płynem oczy jej twórców. Nie utrzymali jej przy istnieniu potencjału politycznego, nie wskrzesi jej tembardziej wysiłek naszych dyktanekich i demagogicznych polityków. Świat poszedł na prawo! To znaczy, leży się z twardą rzeczywistością, a nie z marzankami niedowarzonych idealistów, podsuwanych im zręczną ręką przewrotną polityki niemieckiej.

Lesiewski.

## Sprawa konkordatu.

Na porządek dzienny wynurza się obecnie sprawa konkordatu ze Stolicą Apostolską, dla której przygotowania jeżdżą właśnie do Rzymu profesor Stanisław Grabski.

Konkordat rozwiąże cały szereg spraw nieuporządkowanych i pozostających do tego czasu w zawieszaniu, co do których społeczeństwo nasze niedość się orientuje, wobec czego sejm znajduje się w nielada kłopotcie. Powstanie państwa polskiego wysuwa przedewszystkiem konieczność nowego podziału diecezji kościelnych, które nie zawsze są w zgodzie z granicami państwa.

Projektowane są nowe biskupstwa w Częstochowie, Łomży (dla pozostałej przy Polsce części diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej) i Stanisławowie. Nastąpić też ma oddzielenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, które rząd pruski po kongresie wiedeńskim połączył unją osobistą.

Co się tyczy nowych granic, to wysuwane, to wysuwane są rozmaite powody, nieraz na pierwszy rzut oka zupełnie racjonalne, nie licząc się jednak z tak potężnymi czynnikami, jak przyzwyczajenie i tradycje. Jeden z tych projektów nie pozbawiony jest znaczenia polityczno-narodowego, a mianowicie projekt oddzielenia od diecezji wileńskiej powiatów południowych: bielskiego, brzeskiego, kobryńskiego i prużańskiego.

Nie sposób niedoparzyć się tu osłabienia polskiego charakteru tej diecezji, nadania jej bardziej mieszanego składu wiernych, co usprawiedliwiałoby w pewnym stopniu, że nie—Polak jest w niej biskupem.

Zwolennikami tego projektu być mają biskupi: Matulewicz i Łoziński, którego w prasie reprezentuje ks. prałat Czezołt. Natomiast protestują parafianie i księża powiatów, które projektuje się oddzielić i księża diecezji wileńskiej w zbiorowym memoriale. Tej samej opinii bronił ks. biskup sufragan wileński Michalkiewicz na zjeździe biskupów w Częstochowie.

W Polsce, jak i w innych mamy diecezje, wchodzące w skład metropolii z arcybiskupem metropolitą na czele i diecezje, bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej (jak np. biskupstwo krakowskie). I tu powstają pewne sprawy do rozstrzygnięcia. Przedewszystkiem oczywiście nie mogą w skład metropolii mohylewskiej, której rezydencja jest w państwie rosyjskiem, wchodzić wschodnie diecezje wileńska, mińska i łucka.

Z ilością metropolitów i biskupów wprost od Rzymu zależnych pozostaje w pewnym związku ilość kardynałów. Papież mianuje swobodnie kardynałów, niema jednak zwyczaju mianowania z pośród biskupów hierarchicznie od innych zależnych, no i Ojciec Sw. może mieć możność wyboru. Ponieważ Niemcy nie mają więcej niż 20 milionów katolików, posiadają trzech kardynałów w kraju, Austria z 6 milionami wiernych 2, Holandia z 3 milionami 1 i Anglia z Irlandją na 6 milionów 2, przeto i Polska winna mieć conajmniej 8 kardynałów w kraju. Poza kardynałami, mającymi swoje diecezje, są kardynałowie stałe zamieszkałi w Rzymie i do różnych należący narodowości. W wieku ubiegłym był takim kardynałem Ledóchowski, głos, opinii wskazuje obecnie jako kandydata na tę godność ks. arcybiskupa Ciepłaka.

Tam, gdzie istnieje rozdział Kościoła od Państwa, Papież mianuje biskupów zupełnie swobodnie, wszędzie indziej konkordat określa wpływ państwa na mianowania kościelne.

W dawnej Rzeczypospolitej prawo wyboru biskupów przysługiwało kapitulom, faktycznie jednak z biegiem czasu weszła w życie prezentacja królewska. W zaborach rosyjskim i austriackim biskupów mianowali cesarze z porozumieniem ze stolicą apostolską. Obecnie w Polsce biskupów mianowała stolica Apostolska w porozumieniu z episkopatem.

Konkordat będzie musiał określić formę wpływu państwa na sprawę wybierania biskupów, nie ulega bowiem wątpliwości, że jest

rzeczą pierwszorzędnej wagi dla państwa, by kandydaci na dojrzątków kościelnych mieli nie tylko potrzebne zalety pod względem religijnym, ale żeby też byli dobrymi obywatelami kraju. Według nowego kodeksu kanonicznego, Stolica Apostolska dąży do tego, by mianowanie jej przysługiwało, ale z listy kandydatów, ułożonej przez episkopat i przez rząd zaprobowanej.

Jak widzimy więc, konkordat rozwiąże cały szereg spraw pierwszorzędnych, które dotyczą w niemałym mierze i naszej diecezji.

## Rosja nie rezygnuje.

Patryjarcha moskiewski Tichon wystosował do soboru episkopatu prawosławnego, obradującego przed paru tygodniami w Karłowcach, oficjalne pismo, w którym oznajmia, że nie dopuści, by patryjarcha konstantynopolitański miał się mieszać do cerkwi prawosławnych w państwach, należących dawniej do Rosji, gdyż on, patryjarcha Tichon ma jedyne prawo do władzy naczelnej.

Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju komunikat, który z wielkiem uznaniem i radością przez sobór został przyjęty, był wysłany z Moskwy z wiedzą, aprobatą, a może i na żądanie władz bolszewickich. Czyli innymi słowy: niewypuszczenie z ręki naczelnego kierownictwa sprawami cerkwi prawosławnych w Polsce, Finlandji, Estonji, Litwie i Łotwie jest jedną z zasadniczych pretensyj rosyjskich do utraconych dzielnic i to pretensyj wyraźnie politycznych, gdzie jedynie formą tylko i zewnętrzną szata jest wyznaczenie religijne. W dalszym ciągu komunikat Tichona świadczy wymownie, że konflikt pomiędzy nim a patryjarchą carogrodzkim, powstały na tle pretensji do cerkwi, politycznie od Rosji odpadłych, nie został załagodzony, aczkolwiek sobór karłowicki do tego wzywał. Ze więc patryjarcha moskiewski, który sam w swoim czasie wypowiedział posłuszeństwo swemu carogrodzkiemu zwierzchnikowi, obecnie usiłuje utrzymać to jako zasadę, co sam naruszył.

Ułatwia jednakowoż walkę z Tichonem ta okoliczność, że nie tylko Polsce usiłują oni narzucić swą cerkiewną suwerenność, ale i wszystkim innym zachodnim, odpadłym od Rosji państwom. Oczywiście mowy być nie może, aby którekolwiek z nich, oprócz, być może, Litwy, zależnej w swojej suwerenności od Niemiec i Bolszewji, zgodziło się na zależność ich cerkwi od Tichona, Pozostaje więc prosta droga skoordynowania działalności wszystkich tych państw, porozumienie się wzajemne i postawienie kwestji na gruncie czysto kanonicznym z jednej strony, ale z uwzględnieniem koniecznych wymogów państwowych z drugiej. Nasz, jak wogóle każdy inny rząd, w stosunku do swych mniejszości wyznaniowych obowiązany jest do poszanowania istotnych, przez zasady wiary samej wymaganych warunków. Nie może jednak pozwalać, aby go oszukiwano i wprost nagrywano się. Jeżeli Tichon ośmielił się powiedzieć kiedys do naszego pisma, że: „cofnięcie nawet nadaną przez cerkiew polskiej autonomji, jeżeli cerkiew ta ogłosi się jako niezależna od Moskwy“, to na tego rodzaju uroszczenia odpowiedź rządu naszego może być tylko jedna: stanowczo i bezwzględnie wzbronienie jakiegokolwiek stosunku z moskiewskim bolszewickim patryjarchatem, zorganizowanie cerkwi niezależnej od żadnej innej niezależnej i wyłącznie tylko w granicach naszej Rzeczypospolitej.

## Dzień polityczny.

### Niemcy przed wyborami.

W Królewcu odbyło się zgromadzenie przedwyborcze Niemiecko-Narodowej Partji Ludowej, uo którym przemawiał przywódca tego stronnictwa, Graf Westarp.

Jako naczelne zadanie wysiłków niemieckich uważa hr. Westarp zrzućenie traktatu wersalskiego. „Celem wszelkiej wewnętrznej i zewnętrznej polityki musi być praca nad przyjsiem dnia, kiedy Niemcy zrzućą z siebie to jarzmo

cudzoziemskiego panowania i staną się znowu państwem poważanem i szanowanem.

„Mówię o cudzoziemskim panowaniu haniebnego traktatu wersalskiego...“

„Graf“ Westarp wierzy tylko w Niemcy. Nie odrzuca pomocy zewnętrznej, ale główny nacisk kładzie na pracę własnego narodu. Marzy o zbrojnej potędze Niemiec.

„My, Niemcy, musimi sobie sami pomóc, jeżeli chcemy znowu pojąć naprzd. Potrzebujemy znowu woli i siły postanowień. Nasza młodzież musi być wychowana w gotowości zbrojnej.

Nie spoczniemy, aż dożyjemy dnia wolności“.

Niemcy chcą mieć swobodę. Dlatego nie wstąpią do Ligi Narodów, która nakłada obowiązki przestrzegania całości granic innych państw. A tego prawdziwe Niemcy nie chcą.

„My nie staramy się o wejście do Ligi Narodów...“

„Członkowie Ligi Narodów muszą się zobowiązać do przestrzegania swych granic i do odpięrania każdej napaści. Przykład to wyjaśni: A więc ponownie wzięlibyśmy na siebie zobowiązanie, że uszanujemy granice Polski, która jest także członkiem (Ligi Narodów, a toby znaczyło, że do brawolnie uznajemy oderwanie Gdańska, Kłajpedy, utworzenie korytarza itd.

A jest to przeciwieństwem tego, czego my chcemy, jest to też przeciwieństwem naszych historycznych poglądów.

My jesteśmy przekonani, że Opatrzność nastawi jeszcze wskazówki zegara światowych dziejów na słuszną godzinę i wtedy naprawiony będzie rabunek ziemi niemieckiej przez Polskę“.

## Z Litwy.

### Liczba polaków na Litwie.

„Dzień Kowieński“ podaje liczbę ludności polskiej w Litwie Kowieńskiej na 200 tysięcy osób. Największe skupienia polaków na Litwie znajdują się w Kownie i w okolicach Kowna. Poza to polacy liczenie rozsiani są po całej Litwie, jako rolnicy mniejsi i więksi, zwłaszcza t. zw. drobna szlachta.

### Reforma rolna na Litwie.

Według informacji gazety „Echo“, rząd litewski przeznaczył do wywłaszczenia i parcelacji w r. 1925 razem 183.000 hektarów. Jak wiadomo, mają być w pierwszym rzędzie wywłaszczone większe majątki właścicieli polaków.

### Reforma rolna w sejmie litewskim.

W tych dniach rozpatrywane były w sejmie litewskim sprawy reformy rolnej, przyczem minister rolnictwa Krupowiczus, odpowiadając na mowę członka polskiej frakcji sejmowej deputowanego Lutyka, zaznaczył, iż go nie dziwi weale stanowisko polaków, którzy już poprzednio różne zarządzenia rządu litewskiego nazywali chamsstwem, a obecnie przeprowadzenie reformy rolnej (t. j. wywłaszczenie majątków polskich. Przyp. Red.) nazywają bolszewizmem, a o tem chamsstwie i bolszewizmie wysyłają wiadomości do pism polskich. Więcej zasługuje na nazwę bolszewizmu to, że polscy właściciele ziemscy wolą raczej niszczyć swoje majątki, niż oddawać je do dyspozycji rządu litewskiego.

### TEATR POLSKI „Lutnia“

Dzisiaj przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych „Szał miłości“ („Obłąk“) Sztuka Méré Początek o g. 8 wiecz.

### Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dzisiaj Premiera. I-sze widowisko Baletowe pod kierunkiem i z udziałem J. Ciepłńskiego. I. „Wesela w Ojcowie“ Muzyka Kurpińskiego. II. Tańce. III. Legenda zbójnicka Muz. Żelazńskiego i Noskowskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szcotek i pedzli —

B-ci Symonowicz i S-ka WILNO, ul. Tatarska Nr. 6. Produkcja maszynowa.

## Jak Francuzi rozmawiają z bolszewikami.

Pisma paryskie podają szczegóły obiadu, urządzonego dla przedstawiciela rządu sowieców Rakowskiego, przez senatora francuskiego de Monzie. Oczywiście dużo wypito, wygłoszono wiele mów, toastów i kontrtoastów. Obecnie na tym obiedzie towarzyszyło osób, przyzwyczajonych wogóle niczego nie podziwiać, jednakże zdziwilo się, zauważywszy, że sen. de Monzie i Rakowski zwracają się do siebie na „ty“.

Po północy de Monzie zwrócił się do Rakowskiego z następującymi słowami:

— Mój przyjacielu, jesteśmy zadowoleni z tego, co się odbywa,

oraz zachwyceni ze stosunków, które między nami obecnie zostają przywrócone; jestem rad widzieć cię dzisiaj tutaj. Ale, jeśli kiedykolwiek ktokolwiek z pracowników poselstwa pod jakim bądź pozorem, będzie uprawiał propagandę, uprzedzam cię, że wysłamy go stąd bez zwłoki i żalu.

Rakowski wysłuchał tego przemówienia ze zwykłym uśmiechem, nie tracąc ani na chwilę swej wesołości. Mówił on dużo i często o rządzie sowieckim, aż sprowokował niecierpliwą replikę jednego ze współbiedniaków:

— Słuchaj, jesteś dobrym chłopcem; pozostaw nas w spokoju ze swym sowieckim rządem. Doskonale wiemy co to jest.

## Z martyrologii polskiej na Litwie.

### Znieważenie cmentarza.

W Wnruze wczorajszym poda-  
liśmy telegraficzną wiadomość,  
która przyszła do nas drogą przez  
Królewiec o bestjałskiem zbez-  
czeszeniu przez Litwinów pomni-  
ków grobowych i krzyżów z napi-  
sami polskimi na cmentarzu w  
Kiejdanach.

W sprawie tej zamieszcza  
„Dzień Kowieński” artykuł pisany  
ścisłe krwią serdeczną, który za-  
mieszczamy poniżej w całości:

Z jakąś nieubłaganą konse-  
kwencją padają na nas razy nie-  
oczekiwane; niezasłużone.

Jak w kalendarzu dzień po  
dniu następują świętych imiona,  
tak dzień po dniu, tydzień po ty-  
godniu notować musimy osobliwy  
kalendarz doświadczeń, jakie z rąk  
Opatrzności przyjmować nam wy-  
pada.

Czasem rozum się buntuje, u-  
czucie wybucha, cierpliwość się  
rwie. A jednak... a jednak niedo-  
ściągłoniemi są wyroki Bożej Ufni  
w ich wszechmądrość iść mamy  
naprzód, z dniem każdym wyzby-  
wając się ulud, a bogając w hart  
ducha i w moc spoglądania z pod-  
niesionem czołem w tajemniczą,  
a równocześnie nieubłaganą konse-  
kwentną dla wszystkich, nietyklo  
dla nas, przyszłość. Patrzymy w nią  
przyjaznym wzrokiem przedświad-  
czeni, że ona do nas należy, że  
zarobiona nagroda z jej rąk nas  
nie minie.

Dowiadujemy się, że w końcu  
października lub początkach listo-  
pada miało miejsce nieznanie bo-  
daj w dziejach współzycia chrześ-  
cijańskich narodów zdarzenie. Konse-  
kwentnym pochod po drodze  
zorganizowanego niecenia niena-  
wistej narodowej wobec Polaków  
przez pewne grupy szowinistyczne  
litewskie uczynił nas świadkami  
faktu, że po targocieniu się na na-  
sze konstytucyjne prawa kulturalne  
w życiu publicznem, po uczy-  
nieniu ze stopni ołtarzy kościel-  
nych miejsca bójek przez zgraję  
wyznańców tegoż szowinizmu  
padły ofiarą święte miejsca cmen-  
tarne, których pogwar młodochu  
nie wahał się dotychczas przekra-  
cać. Podobnie jak w krwi ludz-  
kiej tonie dusza człowieka zawo-  
dowego kata, tak widzimy tu za-  
nik istotnych choć nieuchwytnych  
wzajem, jakie niewątpliwie każ-  
dego człowieka ze światem nad-  
przyrodzonym i światem zmarłych  
wiąza.

Tem jedynie tłumaczyć sobie  
potrafimy cynizm i odwagę, z ja-  
ką oprawy mogli naszych ośmie-  
lili się rzucić rękawicę cieniem  
zmarłych za ich polską duszę.

Nawet religie pogańskie, a cóż  
dopiero chrześcijaństwo, od tysią-  
cleci kładły za podstawę stosunku

ludzkości ze światem zmarłych  
najsurowsze uczucia czci, mi-  
łości, która wylewała się i wylewa  
dziś w formie nieustających mod-  
łów ludzkości za szczęście pozagro-  
bowe tych, co ziemię opuścili. Ma-  
my wiekami utarte przysłowie la-  
cińskie, zamykające usta żyjącym  
nawet wobec zmarłych, którzy po  
sobie złą pamięć zostawili: „De  
mortuis aut bene aut nihil” (o  
zmarłych mówić dobrze albo nie  
nie mówić). Jednym słowem pa-  
mięć zmarłych cieszyła się dotych-  
czas aureolą świętości, którą chy-  
ba modlitwa ludzka lub tęsknota  
za utraconem przenikać była  
zdolna.

Brutalna rzeczywistość doby  
obecnej nie oszczędziła i tej dzie-  
dziny cywilizacji ludzkiej. Pog-  
rzełisko wojny, po rozwianiu się  
dymu pożarów i oparów krwi  
ludzkiej, wykazało i wciąż nowe  
wykazuje osady straszego piekła  
na ziemi w najstraszniejszej jego  
odsłonie, piekła duszy ludzkiej.

Sądzonem nam zostało być na-  
oczniymi świadkami kielkowania  
ziarna Antychrysta, które bujniej  
niż gdziekolwiek puszczają u nas  
przerastające pędy.

Tam gdzie ustają nasze słabe  
siły ludzkie, a rozpoczyna się nie-  
podzielne panowanie Ducha, mo-  
żemy jedynie za niewiasty kraj  
wnosić modły słowami pieśni:

„O, Panie! Panie ze zgrozą świata  
okropne chwile przyniósł nam  
czas!

Syn zabił ojca, brat zabił brata,  
mnóstwo Kainów jest pośród  
nas.

Ale, o, Panie! oni nie winni, że  
przyszłość ludzkości cofają  
wstecz,

Inni szatani byli tam czynni—  
O! rękę karaj, nie ślepy miecz.

W sprawie profanacji cmentar-  
za włośń poseł polski w sejmie  
litewskim, Rumpel następująco in-  
terpeluje:

Zapytuje Pana Ministra:  
1. Czy i tym razem władze  
państwowe nie znajdują środków  
dość skutecznych dla ujawnienia  
złoczyńców?

2. Co Pan Minister zamierza  
uczynić wogóle dla unicestwienia  
w Kraju od paru lat bezkarnie  
panującej się zorganizowanej ter-  
rorystycznej organizacji szowini-  
stów?

3. Jak zamierza Pan Minister  
zagwarantować polskiej ludności  
Kraju nietykalność cmentarzy przed  
ich hańbieniem ze strony zewnie-  
rzęcających w podżeganii elemen-  
tów?

W. Rumpel.  
Poseł do Sejmu.  
Sejm 14/1924.

Mickiewicza, aż po ostatnich, dzi-  
siejszych i jeszcze wielu, wielu w  
przyszłość. Tadeusz Sliuko zajął się  
niedawno objęciem i zreferowa-  
niem całej tej olbrzymiej litera-  
tury dociekaczy i wypelniało mu  
to sporą książeczkę. Pisząc ją,  
ludził się, że kwestję zamyka osta-  
tecznie, że nie będzie po co do  
niej poważnie już powracać. Sześć  
lat upłynęło od wydania tego  
„ostatniego słowa”, a w ich ciągu  
przybyło pięć nowych osobnych  
książek i broszur na tenże—wie-  
czysty widzieć, nienasycony, temat.  
W tym zaś dorobku nowym są  
oczywiście—jakżeby inaczej!—i pło-  
dy grafomanji, ale są też pozycje  
niebylegkie, dociekania o pier-  
wszorządnej wnikliwości krytycznej  
i o europejskim ogarnięciu granic  
zjawiska: wystarczy tu samo na-  
wisko ich autora: Juliusz Kleiner.  
A przecież nie trzeba być pro-  
kiem, żeby powiedzieć, że studjum  
Kleineru to bynajmniej nie koniec  
jeszcze, że serja literatury egzege-  
tycznej wrośnie nie o jedną po-  
zycję. Cóż robić! Wszyscy potro-  
sze—lubimy zagadki. Ciągnie nas  
urocznie tajemnicą.

Ale nie można i temu, nieste-  
ty, zaprzeczyć, że zafascynowani  
tajemnicą, przeoczamy jakąś w  
tymże samym poemacie istniejącą  
piękność, na którą „mógłby spoj-  
rzeć bez wstydu królwie”, że na  
tej jednostronności zaciekawienia—  
śle wychodzi pełnia i rzetelność  
doznania estetycznego czerpana z  
„Dziadów” cz. III. Daleko jeszcze do

## Zjazd starostów pogranicznych w Wilejce.

P. Wojewoda Wileński na 23 b. m. w niedzielę do Wilejki zwo-  
łał zjazd starostów pogranicznych. Zjazd ten będzie jakby rozwinie-  
ciem zjazdu starostów z całej Wileńszczyzny, w sprawach dotyczących  
ochrony pogranicza. W zjeździe tym wezmą udział: dowództwo bry-  
gady Korpusu Ochrony Pogranicza z pułk. Rumsza na czele, z ramie-  
nia się zaś urzędu wojewódzkiego uczestniczyć będzie naczelnik wy-  
działu bezpieczeństwa p. Wł. Dworakowski. Prócz tego w naradzie  
wezmą udział. Komendant Okręgowy p. Proszalowiec i kierownik  
politej politycznej p. Graff. Na zjeździe opracowane będą pr. ktyczne  
sposoby współdziałania władz administracyjnych z ochroną pogranicza.

## Rozbudowa sieci telefonicznej w Wileńszczyźnie.

Na ostatnim zjeździe Starostów wileńskiego okręgu administra-  
cyjnego wysunięto potrzebę rozbudowy sieci telefonicznej w Wileńsz-  
czyźnie w celu wzmocnienia stanu bezpieczeństwa.

Opracowany plan przewiduje budowę 22 linii a mianowicie:  
1) Braślaw—Jody, 2) Braślaw—Głębokie (linja bezpośrednia), 3) Świę-  
ciany—Cejkinie—Daugieliszki—Ignalino, 4) Cejkinie—Melegjany—Twe-  
recz, 5) Swir—Wiszniew—Zodziszi, 6) Wojstom—Wilejka, 7) Smor-  
gonie—Wojstom, 8) Iża—Wojstom, 9) Smorgonie—Wilejka, 10) Por-  
pliszcz—Parafjanowo—Kurzenie—Rzeczeki—Kościelniewice — Wielki  
Serwecz, 11) Braślaw—Przebrodzie—Miory, 12) Miory—Czeroc, 13) Wo-  
ropajewo—Kozłowk, 14) Zalesie—Głębokie, 15) Koziany—Widze,  
16) Widze—Twerecz—Hoduiciszki—Kobylnik, 17) Kobylnik—Miadziol—  
Krzywice, 18) Soły—Zodziszi, 19) Mańkowiec—Postawy, 20) Dun-  
łowce—Słobodka, 21) Szarkowszczyzna—Harmanowice—Łużki, oraz  
22) Dziewieniszki—Grauzyski połączone przez Oszmianę

Inicjatywa budowy wymienionych linii powstała już w roku  
ubiegłym lecz z braku kredytów musiały być poniechane. Obecnie  
Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafu przychodzi z pomocą Min. Spraw  
Wewnętrznych. Środki te jednak będą niedostateczne i dlatego nie-  
zbędna jest pomoc sejmików powiatowych i właścicieli zainteresowa-  
nych obszarów aby przyjąć z pomocą rządowi przez dostarczenie  
budulca i niowykalfikowanego robotnika. Budowa tych linii rozpocz-  
nie się jeszcze w roku bieżącym.

## Jeszcze z powodu odezwy Ministra Oświaty.

P. Minister W. R. i O. P. B.  
Miklaszewski ogłosił dezwę do na-  
uczycielstwa z dn. 22 października  
z powodu przebiegu obrad Zjazdu  
Związku Pol. Naucz. Szkół Po-  
wszechnych, odbytego w dniach od  
10—12 października b. r.

Jak wiadomo na zjeździe tym  
zaszły fakty, które mogą w nie-  
właściwym świetle przedstawić na-  
uczycielstwo polskie, mające w hi-  
storji walki narodu polskiego o  
wolność swe chlubne karty. Mia-  
nowicie jak stwierdza p. Minister,  
wstępne przemówienie prezesa  
Związku senatora Nowaka, otwie-  
rające obrady w dn. 10 paździer-  
nika „ubliżało pod względem for-  
my, w sposób jaskrawy zarówno  
władzom ustawodawczym, jak i  
rządowym”.

Pod wpływem widocznie takich  
przemówień kierowników Związku,  
wśród których posłowie sejmowi,  
Zjazdów—jak stwierdza p. Mini-  
ster, uchwalił rezolucję wzywającą  
posłów nauczycieli do postawienia  
w Sejmie wniosku, wyrażającego  
votum nieufności Ministrowi W.  
R. i O. P.

Sejmowe Koło Nauczycielskie,  
po zaznajomieniu się z odezwą  
p. Ministra Oświaty, na swem po-  
siedzeniu w dniu 13 listopada b. r.

uchwaliło zaprotestować przeciw  
akcji kierowników Związku Naucz.  
Szkół Powszecznych, która to  
akcja może nauczycielstwo polskie  
sprowadzić na drogę działań  
sprzecznych z poczuciem praw-  
dości.

Sejmowe Koło Nauczycielskie,  
które na drodze właściwej w par-  
lamencie, służy interesom Pań-  
stwa, szkoły polskiej i nauczyciel-  
stwa podziela stanowisko p. Mini-  
stra, iż „nauczycielstwo ma prawo  
krytycznie oceniać działalność  
władz szkolnych”, ale nie powinno  
publicznie wyrażać bezpośredniego,  
czy pośredniego votum ufałości lub  
nieufności dla Ministra, gdyż to  
jest atrybucją Sejmu, przed któ-  
rym Minister jest odpowiedzialny

Przy tej sposobności Sejmowe  
Koło Nauczycielskie stwierdza  
z uznaniem, że niewłaściwe wy-  
stąpienie Związku N. S. P. zostało  
potępione przez Stowarzyszenie  
Chrześcijańsko - Narodowe Na-  
uczycielstwa Szkół Powszecznych,  
które to Stowarzyszenie reprezen-  
tuje poważny obóz nauczycielstwa  
szkół powszecznych, wyznającego  
zasady chrześcijańskie i narodowe  
w wychowaniu publicznem.

Byłoby pożądanem, by taktyką  
obecnych kierowników Związku  
N. S. P. ocenili również ci człon-  
kowie tegoż Związku, którym obec-  
nie są idee narodowe w wychowaniu,

a którzy z pewnością nie pragną,  
by organizacja zawodowa nauczy-  
cielstwa była używana do celów  
walki partyjnej przeciw Ministro-  
wi, którego zwalczają pewne stron-  
nictwa w Sejmie.

Za Sejmowe Koło Nauczycielskie:  
posłowie: S. Sołtyk, T. Men-  
drys, Albin Nowicki, Wł. Kapał-  
czyński, K. Kujawski, ks. J. Lon-  
dzin, K. Mierzejewski, Henryk Po-  
powski, Ignacy Rowicki, Michał  
Arcichowski, Jan Kornecki, Boles-  
ław Zajaczkowski, G. Balicka, Z.  
Sokolnicka, senator M. Siciński.

## Z Bolszewji.

### „Masowy peryw”.

Z Moskwy donoszą: Z okazji  
siódmej rocznicy przewrotu bolsze-  
wickiego w Rosji urządzono w  
„Pałacu robotniczym” w Moskwie  
inaczej „porywu do czynu  
mas”, w której brało udział oko-  
ło 400 osób. Treścią przedstawie-  
nia była historia ostatnich dzie-  
sięciu lat. Akt pierwszy—wojna,  
w której figurują żandarmi, „bur-  
żuje”, socjaliści na usługach pań-  
stwa i t. p. Akt drugi—uczestwa-  
nie „burżazji” w czasie wojny,  
pojawienie się Lenina, bratanie się  
żołnierzy w okopach i bataljony  
kobiet. Akt trzeci—apoteoza wła-  
dzy sowieckiej: w czerwonych bla-  
skach wschodzącego słońca poja-  
wia się gigantyczna figura Leni-  
na. Po nim następują grupy „kom-  
somolców”, połączenia wsi z  
miastem, czerwonej armji, i w  
końcu wszystkie te grupy masze-  
rują w takt internacjonala.—Oto—  
co bolszewicy nazywają masowym  
porywem.

### Napady na komunistów.

Moskiewska „Prawda” w Nr.  
256 z dnia 11 listopada donosi, że  
we wsi Ardaszki, gdzie niedaw-  
no był zabity sielski korespondent,  
komunisty Sawieliew, grupa wło-  
ścian z Truminem na czele urzą-  
dziła zasadzkę na korespondentów  
sielskich Jeremina i Korniewa.  
„Towarzysze” Jeremina i Korniew  
byli późno wieczorem w czyteln-  
ni na zwołanem przez nich posiedze-  
niu, a tymczasem grupa „kula-  
ków” (zamożniejszych włościan),  
uzbrojona w żelazna narzędzia i  
brauningi oczekiwała na nich w  
zasadce. Przypadkowo zasadzka  
była wykryta przez jednego z  
„komsomolców” i korespondent  
sielscy zostali uratowani.

Najbardziej charakterystycznym  
jest to, że wiadomości takie, któ-  
re dają wymowne świadectwo o  
panujących tam obecnie stosunkach  
i nastrojach, podaje wychodząca  
w Moskwie gazeta „Prawda”, or-  
gan centralnego komitetu partji  
komunistycznej.

## Jeszcze jedna rozmowa Mickiewicza o 44.

Losy sławnego „Widzenia księ-  
dza Piotra” w III cz. „Dziadów”,  
widok całej poprostu biblioteki  
rozpraw, jakie koło niego osnuto,  
przywodzą na myśl to miejsce z  
Pana Tadeusza:

Dziwna rzecz, miejsca w koło są  
siedzeniem dzievic,  
Na które mógłby spojrzeć bez wsty-  
dy królwie.

Wszystkie zacnie zrodzone, każda  
młoda, ładna,  
Tadeusz tam spogląda, gdzie nie  
siedzi żadna:  
To miejsce jest zagadką, młódz  
lubi zagadki.

Otóż nietylko młódz. I dorodzi  
je lubia, i najtęższa głowa znaj-  
duje jakieś dziwne, fascynujące  
zadowolenie w dociekaniu istoty  
zagadek, zwłaszcza zagadek głębo-  
kich. Czyż wreszcie nie zagadka  
jest żywiołem macierzystym czło-  
wieka?

Zagadka widzenia ks. Piotra,  
niepokojące pytanie: Któż ten  
mąż? fascynowała co bardziej  
miłkie, ale też i co najtęższe  
umysły; była łatwa, sensacyjna  
pożywką snobów literackich, ale  
i kamieniem filozoficznym głowa-  
ców co najwalejszych. Kto się  
nią nie zajmował? Od emigracyj-  
nych dowcipniów i paszkwilarzy—  
po różnych wykołajeńców umyślo-  
wych dni naszych; od pierwszych  
naukowych badaczy spuścizny

wyczerpania wszystkich elemen-  
tów piękna, wszystkich wzruszeń  
wniosłości, wszystkich olśnień  
głębią uczucia, zaklętych czarod-  
ziejską mocą poety w tamte zło-  
tolite wiersze. Wystarczy wjed-  
nieć, że klejnot tak przedziwnej  
wartości ideowej i estetycznej,  
po mat stojący na jednym pozio-  
mie z „Konradem Wallenrodem”, (co  
prawda pokrzywdzony przez same-  
go poetę, dozepiony przezeń jak  
przygodna dobudówka do dramatu)  
t. zw. „Ustęp III-ci Dziadów”, że  
klejnot ten spoczywa do dziś w  
cieniu strzelistego szczytu Impro-  
wizacji—zupelnie niemal zapom-  
niany, nie rozpoznany zgola w  
swej istocie artystycznej. Więc bo-  
dajże istotnie cierpią królwiekie  
piękności poematu, upośledzone w  
studjach na rzecz fascynującej  
tajemnicy.

Ale i w tem dochodzeniu ta-  
jemnicy nierzadko ma się wraże-  
nie, że autorowie, jak się to mó-  
wi, gonią w piętkę, błąkają się po  
własnych śladach, ztracili trop  
właściwy; komentarze najprzeni-  
kliwsze mają jeden mankament,  
ot bagatelkę, nie przystają do  
tekstu poematu i do własnych po-  
ety wypowiedzi na jego temat.

W szczególności wypowiedzi  
tych jest więcej, niż się popolicie  
sądzi: Mickiewicz przez życie swe  
wielekroć w różnych okazjach mó-  
wił z różnymi ludźmi o tym uste-  
pie swego poematu. I tajemnicę—  
co prawda, tę coraz inaczej, czy  
też niby inaczej—raz po razu sam

rozwiązywał. Naogół wiadomo  
jeszcze dość powszechnie, że mó-  
wił o niej, że interpretował popro-  
stu całe „Widzenie księdza Piotra”  
z katedry w „Collège de France”  
i wiadomo też, jakie dawał wtedy  
rozwiązanie tajemnicy. W ostat-  
nich czasach rozgłosiła się rów-  
nież szeroko zapiska Goszczyńskie-  
go z treścią rozmowy prowadzo-  
nej—może w r. 1888 z Mickiewi-  
czem obces o tajemniczym „mę-  
żu”. Ale już mniej się pamięta,  
że o tychże samych bodaj spraw-  
wach rozmawiał poeta z literatem  
niemieckim A. Meisnerem w r.  
1847, a dopiero z broszury Kle-  
inera dowiedzieliśmy się, że na  
tenże temat sprowadził był raz  
rozmowę z ojcem i syn poety,  
Władysław.

Nie myślę nosić sów do Aten  
i fatygować tu czytelnika po raz  
niewiem który wędrowką po labi-  
ryntach egregezy „Widzenia”. Nie  
feljeton jest miejscem na to odpo-  
wiedniem. Chciałem tylko podzie-  
lić się nowiną ogromnie tutaj do-  
niosłą: Oto wyszła na jaw treść  
jednej jeszcze rozmowy z Mickie-  
wiczem na tenże właśnie temat.  
Rozmowa mieści się w grubasnym  
tomie książki dopiero co wydanej  
przez księgarnię Gebethnera; tytuł  
tomu, ani nazwisko autora nie są  
tego rodzaju, żeby takiego ustępu  
można się tam spodziewać. Pozwo-  
le sobie tedy ustęp ów stamtąd  
wyłuskać.

Rozmowę prowadził w r. 1846  
Jan Nepomucen Niemojewski, bra-

tanek sławnych braei Niemojew-  
skich, kaliszczanów. Urodzony (1808  
r.) w Wielkopolsce, uczestnik po-  
wstania 1831 r., gorący patriota i  
działacz społeczny w swej rodzin-  
nej dzielnicy, wybrał się w r. 1844  
do Paryża, by się tam skomuni-  
kować z centralą polskiego ruchu  
demokratyczno - niepodległościowe-  
go, z Mierosławskim przedewszyst-  
kiem. Przy sposobności ożywił  
cie odwiedził Mickiewicza i Sło-  
wackiego. Wspomnienia jego nad-  
zwyczaj ciekawe i doskonale pi-  
sane, wydane dopiero przez Stefana  
Pomarańskiego (Wilnianie mogli  
je poznać z urywku drukowanego  
w „Ateneum Wileńskim”, zawierają-  
cego relację o wyprawie z pułk.  
Sam. Różykim w 1831 na Litwę),  
mieszczą także relacje o obu tych  
wizytach.

Z Mickiewiczem mówił Niemo-  
jewski o sprawach różnych i róż-  
nej doniosłości — to o planowanej  
strzelnicy dla chłopaków wielko-  
polskich, to o czytelnictwie w  
Polsce i powodach zamknięcia  
poety. Doskonała jest zwłaszcza  
relacja o tem, jak poeta mistyk  
popularnie i „rzeczowo” wykladał  
temu praktycznemu Poznańczyko-  
wi, co to jest duch. Między inne-  
mi gość sprowadził wreszcie roz-  
mowę także na „Widzenie księdza  
Piotra”. Odstąpimy mu tutaj głos.

Znow go zapytuje po chwili  
o znaczenie zagadkowej figury po-  
etycznej, a raczej miłu owego  
zławy całego świata i Polski,

## Tow. Opieki nad Kresami.

W Lublinie odbył się zjazd delegatów powiatów nadbużańskich Tow. Opieki nad Kresami, na którym, po omówieniu stosunków panujących na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej powzięto jednogłośnie następującą rezolucję.

Zjazd stwierdza, że na terenie ziem wschodnich Rzeczypospolitej szerzy się pod pozorami: ruchów narodowościowych ukraińskich i białoruskich ruch rewolucyjno-komunistyczny, organizowany przez sowiecką Rosję. Ruch, ten, zagrażający całości Rzeczypospolitej i pokojowi na wschodzie Europy winien znaleźć zdecydowany odpór państwa i całego narodu polskiego.

Zjazd wzywa społeczeństwo polskie do zaprzestania na terenie ziem wschodnich walk partyjnych i skupienia się w jednej akcji obrony Kresów.

Stwierdzając brak energicznej i planowej pracy władz państwowych na terenie ziem wschodnich, Zjazd wzywa rząd do szerokiej akcji pacyfikacyjnej, polegającej na:

- 1) podniesieniu sprawności administracji państwowej,
- 2) daleko idących inwencji w celu naprawy stosunków gospodarczych na Kresach,
- 3) ukroczenia anarchicznej działalności posłów ukraińskich i białoruskich, wyzyskujących wolności Konstytucyjne dla obrony zbrodniczej agitacji antypaństwowej,
- 4) oświecenia należytą opieką życia religijnego ludności miejscowej, by nie dać możliwości czynnikom wyrotowym wyzyskiwania uczuć religijnych ludności ziem wschodnich do szerzenia zamętu rewolucyjnego.

Stojąc na stanowisku tradycyjnej tolerancji i unikania walk Zjazd wzywa kler katolicki do rozwinięcia szerokiej akcji w celu podniesienia poziomu życia religijnego mas katolickich, by uczynili z katolicyzmu siłę atrakcyjną dla ludności ruskiej i białoruskiej.

Zjazd wypowiada się przeciwko projektowi tworzenia na terenie ziem wschodnich obrządku unii słowiańskiej i przeszczerpienia unii grecko-katolickiej jako szkodliwych interesom narodu polskiego.

Zjazd wzywa społeczeństwo polskie do podjęcia szerokiej pracy oświatowej wśród ludności ziem wschodnich na zasadach lojalnego współżycia ludności polskiej i ruskiej w myśl dawnych tradycji braterstwa narodów.

Zwalozając separatystyczny ruch ukraiński i białoruski, Zjazd stoi na stanowisku zgodnego współżycia i zgodnej współpracy z ludnością ruską ziem wschodnich w ramach organizacji samorządowej.

wych, społecznych i gospodarczych.

Zjazd wzywa młodzież akademicką i organizacje młodzieży wiejskiej do energicznej pracy w akcji oświatowej na terenie ziem wschodnich.

Zjazd przesyła braterskie pozdrowienie społeczeństwu polskiemu w powiatach kresowych, walzącemu z terrorem ukraińsko-sowieckim, w szczególności zaś najnowszą warstwą tego społeczeństwa — osadnikom wojskowym i cywilnym, najbardziej na wschód wysuniętym.

Zjazd stwierdza, że naród polski nie opuści zagrożonych placówek polskich na dalekich kresach i że podtrzyma je w ciężkiej walce, jaką dziś toczyć muszą w obronie swego istnienia.

### Urzędowe.

— **Zmiana sposobu poboru rekruta.** W związku z wejściem w życie ustawy zmieniającej dotychczasowy sposób poboru rekruta, część spraw związanych z tem przejdzie do kompetencji komisarjatu rządu, a między innymi sprawy organizacji komisji przeglądowych, udzielanie odczości i wydawanie pozwoleń wyjazdu za granicę osobom poborowym.

### Z miasta.

— **Niedbałość o własne interesy.** W dniu 18 b. m. nie odbyło się posiedzenie komisji mięsno-masarskiej obywatelskiego komitetu do walki z drożyzną, wskutek nie przybycia przedstawicieli konsumentów na powyższe zebranie.

— **Karanie nieuczelnich zysków.** Referat do walki z lichwą przy kom. rządu sporządził protokół na właścicieli restauracji przy hotelu „Imperjal” (ul. Niemiecka Nr. 85) za żądanie cen wygórowanych, oraz na inne firmy: za brak cenników w 3 wypadkach, za skupywanie towarów w celach spekulacyjnych i wypad, i za żądanie wygórowanego komornego w 3 wypadkach. Powyższe przekroczenia popelnione były przeważnie przez żydów. (s)

— **Rejestracja techników budowlanych.** W najbliższych dniach zostanie wydane przez komisarjat rządu rozporządzenie, że wszystkie osoby uprawnione ustawowo do sporządzania planów budowlanych powinny zarejestrować się do dnia 30 b. m. w komisarjacie rządu (wydział administracyjny), a to w celu uniknięcia jakiegobądź nieporozumienia przy zatwierdzaniu planu przez władze samorządowe.

— **Nagrody za wykrycie nielegalnej broni.** W tych dniach zostanie podany do ogólnej wiadomości komunikat komisarjatu rządu, że osobom, które zawiadomią władze policyjne lub administracyjne o ukrywanej lub posiadanej nielegalnie broni, będą wypłacane nagrody. (s)

— **Komisja kwalifikacyjna dla funkcjonariuszów policji.** W dniu 27 b. m. zasiadać będzie w komandzie Pol. Państw. komisja kwalifikacyjna dla funkcjonariuszy Policji Państwowej. Ze strony magistratu został powołany do powyższej komisji komendant tutej-

szczy strażnicy ogniowej p. Marjan Waligóra.

— **Zbyteczna gorliwość.** Rada miejska, uwzględniając potrzeby młodzieży szkolnej uchwaliła, iż piekarnie mają być otwierane o godz. 7 rano. Gdy wiadomość o tem dostała się do prasy, jeden z piekarzy na Snipszka-h przy ul. Witkomińskiej Nr. 82 p. L. Reut utworzył o godzinie 7 piekarnię. Jakież jego było zdumienie, gdy wpadła policja z awanturą, że ośmiela się otwierać przedwczesne piekarnie. Na nie zdało się pokazywanie numeru naszego pisma z wiadomością o uchwale Rady miejskiej. Protokół został sporządzony i prawdopodobnie piekarz za chęć dostarczenia działwie szkolnej świeżego pieczywa ponieśli karę. Czy komenda policji nie mogłaby pouczyć „czwartego komisarja”, że więcej zwracać należy uwagi na brudną zawsze ulicę Kalwaryjską i tropienie złodziei w tej dzielnicy, niż na robienie awantur piekarniom za poddyktowane troską o działwę otwieranie wczesniejsze sklepów.

### Sprawy miejskie.

— **Projekt podwyższenia opłat miejskich.** W dn. 18 listopada odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.

Wniosek Magistratu o poddanie rewizji opłat na rezezi za oględziny weterynaryjne i stempowanie mięsa, oraz za korzystanie w celach handlowych z miejsc i urzędzeń na rynkach, placach i ulicach miejskich został przyjęty, przy czem wszystkie wymienione opłaty za wyjątkiem oględzin weterynaryjnych zostały podwyższone o 50%.

Podatek od sztydów został ustalony w wysokości 5 zł. za rozmiar do 1/2 metra, 10 zł. za 1 metr i t. d. stopniowo. Dotychczas pobierano 3 1/2 zł. za rozmiar do 1/2 i 7 zł. za rozmiar do 1 metra. W roku 1924 było zarejestrowanych ponad 12000 sztydów.

Podatek od rowerów został zwiększony z 5 do 10 zł.

Podatek od samochodów pozostał bez zmiany, przy czem wyjaśniono, że firma Autorush płaci 5% brutto dochodu i że w pierwszym miesiącu uruchomienia tego przedsiębiorstwa wpływy do kasy miejskiej z tego źródła stanowią przeszło 700 zł.

Podatek od broni myśliwskiej z 10 zł. podwyższony do 20 zł.

Podatek od gruntów został podwyższony o 100%.

Dłuższą dyskusję wywołało ustalenie taryf na wodę i kanalizację. Ponieważ sekcja techniczna obliczyła koszt za wodę po 70 gr. za 100 wiader, zamiast pobieranych dotychczas 40 gr., zwiększając stosownie i opłaty za kanalizację, a magistrat w niektórych szczegółach w tych obliczeniach chce zaprowadzić zmiany, Komisja Finansowa uchwaliła, żeby nie powstrzymywać układania preliminarza budżetowego na rok 1925, który musi być gotowym na dzień 1 grudnia r. b., zgodzić się w zasadzie na te obliczenia, jakie przygotowuje magistrat w porozumieniu z sekcją techniczną.

W toku dyskusji wyjaśniło się że z pełnej kanalizacji miejskiej korzysta w Wilnie tylko 150 domów. (l)

### Sprawy szkolne.

— **Zlikwidowanie szkoły białoruskiej.** Inspektor szkół powszechnych na m. Wilno p. Eymontt zlikwidował w tych dniach powszechną szkołę białoruską, Nr. 82, która się mieściła przy ulicy Kalwaryjskiej 84. Zlikwidowanie powyższej szkoły nastąpiło na skutek małej ilości dzieci białoruskich, gdyż zaledwie było ich 8—10, które uczęszczały do tej szkoły. Dzieci tejsze szkoły przeniesiono do powszechnej szkoły białoruskiej Nr. 83 przy ul. Ostrobramskiej, zaś z opróżnionej szkoły

białoruskiej urządzono powszechną szkołę polską.

— **Ludność wiejska prosi o szkoły polskie.** Mieszkańcy wsi Kuprjaniszki zwrócili się do inspektora szkół powszechnych na m. Wilno z prośbą o utworzenie we wspomianej wsi powszechnej szkoły polskiej, na co z własnych funduszy zaoferowali lokal i wszelkie do tego potrzebne przyrzędy. Prośbie mieszkańców Kuprjaniszek zadośćuczyniono i w tych dniach została szkoła polska w Kuprjaniszkach otwarta. (x)

### Z uniwersytetu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 20-go listopada 1924 roku o godzinie 7 ej wiecz. w sali Śniadeczkich Uniwersytetu Prof. Dr. Antoni Mikulski wygłosi odczyt p. t.: „Epidemie psychiczne i psychopatyczne w przeszłości i w czasach obec. cz. I”. Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 30 gr.

### Dobroczytność.

— **Zarząd Żłobka Im. Maryi** zwraca się do zawsze ofiarnych Wiltian, tymczasem z prośbą nie o datki pieniężne—ale o nie potrzebne—często wyrzucane butelki, wszelkich rozmiarów, a nawet pobite.

Niech gospodynie i ich pomocnice nie pożąają trudu i przyciętują butelki na dzień 24-go listopada, w poniedziałek, kiedy wóz ze Żłobka zacznie objeżdżać miasto, oznajmiając swoje przybycie donośnym dzwonkiem w bramie.

Dochód ze sprzedaży ubieranych butelek zasili skromne fundusze inatytucji—która wobec zbliżającej się zimy znajduje się w trudnych warunkach materialnych.

Wóz wyruszy da. 24-go o g. 9-tej rano do mostu Zwierzynieckiego ulicami: Mickiewicza, Kolonie Montwiłowskie, Kasztanowa, 8 Maja, Mickiewicza, Bazyliki, Arsenalska, Zygmuntowska, Mostowa. Dn. 25-go M. Pohulanka, Zawalna, Jagiellońska, do Zielonego Mostu, Wileńska, Niemiecka ku Ostrej Bramie, Wielka, Zamkowa. Dni następnych W. Pohulanka, Zawalna do Dworca Kolejowego, Szopena, Piłsudskiego i t. d. po wszystkich ulicach i zaułkach miasta.

### Sprawy kolejowe.

— **Komisja organizacyjna.** Komisja ministerstwa kolei, która przejechała w poniedziałek do Wilna dla spraw organizacyjnych, zabawi w Wilnie jeszcze około tygodnia. Dotychczas komisja rozpatrzyła etaty wydziałów administracyjnego, drogowego i eksploatacyjnego. (k)

— **Jeszcze sprawa organizacji pracy.** Jak się dowiadujemy, przed wprowadzeniem nowej organizacji kolejnictwa, postanowiono uprzednio uregulować system pracy, a to przez jednakowe ujęcie podziału etatu dla każdej służby jednolitego, a pozatem do usunięcia trapiącej ogół pracowników zmyry—redukcji.

Zmniejszenie personelu nastąpi jedynie w drodze naturalnego odpływu. (k)

— **O dogodną komunikację.** Z pow. Święciańskiego piszą nam: Prawdziwie przykrego uczucia doznali mieszkańcy tego powiatu na wiadomość, że tracą dogodniejszy środek komunikacyjny przez wstrzymanie ruchu na linii Lyntupy—Kobylnik.

Wstrzymanie ruchu kolejki podjazdowej oddalił liczne wsi i kilka miasteczek od kolei o 20—30 km. i więcej, przy czem pociągi, idące z Lyntup wyłącznie w nocny utrudniają mieszkańcom szybkie dostawianie się do stacji i narażają ich na ogromną stratę czasu. Podróż bowiem w nocny jest z wielu względów niemożliwa: ciemne noce, częste grabieże i dodajmy zły stan dróg. Przeto żeby dojechać do Wilna—jedynego centrum kulturalnego—z odległości 20—30 km. od stacji Lyntupy, trzeba stracić co najmniej dobrą godzinę.

Omawiana część powiatu Święciańskiego nie jest znowu takim zapadłym kątem; o 25 km. od Lyntup leży miasteczko Swir liczące 2000 mieszkańców. Miasteczko to jest środowiskiem dosyć handlowym, posiada przy czem Urząd Sędziego Pokoju, Sędziego Siedzego, Naczelnika Koleju,

Gminny, parę garbarni, czochralnię i olejarnię. Skoro mowa o przemyśle, wspomnielibyśmy jeszcze muszą 2 fabryki w Konstantynowie, a mianowicie tartak i terpentyniarnię pozabawione dogodnej komunikacji. Szkoły powszechne liczone po wsiach rozsiane zostały też odcięte od środowiska kulturalnego; ileż to czasu będą musieli stracić nauczyciel lub nauczycielka, gdy się wybiorą do miasta w celu zakupu książek i niezbędnych pomocy naukowych, bez których praca w zapadłych kątach jest absolutnie niemożliwa.

Dałoby się to może naprawić urochomając linię szerokotorową Piskoryzki—Konstantynów—Bogaćki. Obie linie: wąskotorowa: Lyntupy—Kobylnik, oraz szeroko-torowa Piskoryzki—Bogaćki zostały przeprowadzone przez Niemców w celach strategicznych, przedłużone do linii szerokotorowej Zahacie—Molodeczno połączyłyby linie kolejowe równoległe idące wzdłuż granic dwóch wrogich nam krajów. Obecnie linia Zahacie—Molodeczno ma jedno tylko połączenie, mianowicie Podbrodzie—Królewczyszyna.

Podobno w prędkim czasie ma być zwołana Rada Kolejowa, która perdycepcie rozpatruje miejscowe potrzeby, należy mieć nadzieję, że wniknie ona w sprawę powyższą i nie dopuści do zaniku arterji komunikacyjnej tak potrzebnej dla miejscowej ludności i dla rozwoju życia handlowego przemysłowego i kulturalnego w powiecie Święciańskim i wyda zarządzenia by ją utrzymać chociażby za cenę jeszcze jednego opodatkowania w postaci pewnych poborów od wysyłających się ładunków towarowych, oraz nadwyżki od biletów osobowych.

### Sprawy akademickie.

— **„Tydzień Akademicki” na wsi.** W niedzielę dnia 17 b. m. zawiadując inicjatywie i pracy wójta gminy Rzeszańskiej Butkowiec Jana i pisarza gminy Jana Żuruchowskiego odbyła się loteria fantowa na rzecz „Tygodnia Akademickiego”, wyniki której dały przeszło 800 zł.

### Sprawy samorządowe.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego na powiat wileński trocki.** W piątek dnia 21 b. m. odbędzie się w urzędzie samorządowym powiatu wileńsko-trockiego posiedzenie wydziału powiatowego, na którym będą rozpatrywane i zatwierdzone budżety gminne i magistratów wspomnianego powiatu na r. 1925. (x)

### Poczta i Telegraf.

— **Służba łączności na pograniczu.** Dla zabezpieczenia stałej łączności telefonicznej władz administracyjnych i organów bezpieczeństwa zaprowadzoną została w urzędach i agencjach pocztowych położonych w pasie pogranicznym nieprzerwana służba w dziale telefonicznym w ciągu całej doby. (x)

— **Łączność telefoniczna ze stolicą.** W związku z podaną przez nas w swoim czasie wiadomością o projektowaniu zwiększeniu ilości połączeń telefonicznych Województwa Wschodnich i Warszawy, jesteśmy obecnie w możności podać do wiadomości, że projekt ten wchodzi już w stadium realizacji.

Z szeregu projektowanych połączeń, przystąpiono już do budowy nowej linii telefonicznej z drutu brzożowego ku przestrzeni Brześć n/Bugiem—Pińsk—Lunintec.

Wznowienie tego połączenia zapewni normalną komunikację telefoniczną wymiśnionych miast i znacznego obszaru Województwa Poleskiego z Warszawą. (x)

— **Rozwój ruchu pocztowego na kresach.** Według danych statystycznych Dyrekcji Wileńskiej Poczty i Telegrafów, ruch pocztowy i telegraficzny w Okręgu Dyrekcji Wileńskiej wykazuje stały wzrost.

Cyfy statystyczne za rok 1923 dają miarę tego bardzo znacznego ruchu. W roku 1923 ilość przesyłek listowych w obrocie krajowym (Dyrekcji Wileńskiej) wynosiła 106 387 908 przesyłek, listów poleconych 8 830 000, próbek towarowych 103 792, telegramów 1 950 638, rozmów telefonicznych międzymiastowych 416 003. Ruch ten co do swych rozmiarów w r. 1923 wykazuje w stosunku do ruchu z r.

wyraźnego cyfra „czterdzieści i cztery”.

— Kiedy pisałem, wiedziałem; teraz już nie wiem—odrzekł Mickiewicz zadumany.

— A ja odg. dłem—powiadam.

— Ciekawym.

— Zaczniemy od pierwszego wiersza: „Cała Polska młoda wydana w ręce Heroda”. Wywieźli pełno dzieci naszych na Sybir Moskale. Wiersze drugi powiada: „Matki obcej krew jego dawne bohater”. Mesjasz ten na ziemi moskiewskiej jest z matki obcej, bo Polki; krew jego z bohaterskiego naszego rodu płynie. „A imię jego jest czterdzieści i cztery”. Na Sybirze dają wygnanie, a zwłaszcza skazanym do kopalń, tylko numer zamiast nazwiska.

Po tej mojej parafrazie, a raczej komentarzu do prorocstwa o 44, Mickiewicz znów powtórzył:

— Jakem pisał, tom wiedział; teraz już nie pamiętam”.

To już wszystko, cośmy we *Wspomnieniach* Niemojowskiego wyczytali o „Widzeniu księdza Piotra” (str. 305—309). Niema co tańc, że małożekko tego. Wywiad ten nasze oczekiwania raczej zawodzi. Rozgadał się sam rezolutny—jak widac—nasz Wielkopolanin, podał swoje (nie lepsze od tylu dziesiątek—poronionych) rozumienie „Widzenia”, a poeta wzięciej milczał i wyjaśnienie podał raczej negatywne: „teraz już nie pamiętam”. Nie wchodzimy w to, ile w tem „nie pamiętam” mogło być szerszego

wyznania, a ile zapęcał się przed obecnością w tucpie i pewnym sobie rozmówcą. Zostawmy lepiej na uboczu wogóle analizę uzyskanego oto nowego świadectwa. Na to—powtarzam—nie tutaj miejsce.

Ale i tutaj już można zaznaczyć, że świadectwo to ma przecieć i część pozytywną także i że ta jest właśnie ważna przede wszystkim. Zamyka się ona w dwukrotnie przytwardzonym wyznaniu: „Kiedym pisał, tom wiedział”. W taki sam sposób stawia poeta sprawę w rozmowie z Goszczyńskim (i to właśnie, dodajmy, jest miarą rzetelności tych *Wspomnień*, pisanych widać z dobrej pamięci, choć dopiero w latach 1864—1865). „Kiedym pisał, tom wiedział.” „Widzenie Księdza Piotra” zatem nie jest,—jak to twierdzono nieraz w owej literaturze egzegetycznej,—wybuchem podświadomości w wicherze natchnienia, wybuchem nierozwiązalnym w istocie swej, bo nieuświadomionym samemu poecie. „Wiedzialem”, powiedział o tem poeta, który w najwyższem oślnieniu natchnieniem napisał wyrażaie: „Milion tonów płynie; w tonów milionie każdy ton ja dobyłem, wiem o każdym tonie”.

Tedy i o tamtym tonie—wiedzialem. W tem nas utwierdzają *Wspomnienia* Niemojowskiego i to trzeba mieć dobrze na uwadze. To jest w nich najważniejsze.

Stanisław Pigoń.

1922 przeszło sześciokrotne zwiększenie się. Tymczasowe obliczenia za pierwsze trzy kwartały 1924 r. dają podstawę do optymistycznych widoków na przyszłość. Ruch ten z każdym niemal miesiącem systematycznie się zwiększa. (x)

**Sprawy robotnicze.**

— **Rejestracja bezrobotnych.** Przez cały listopad obwodowy urząd funduszu bezrobocia prowadził będzie rejestrowanie bezrobotnych uprawnionych do otrzymania zasiłku, wskutek czego wypłacanie powyższego zasiłku nastąpi dopiero w grudniu r. b. (s)

— **Stan bezrobocia.** W urzędzie pośrednictwa pracy w ubiegłym tygodniu zarejestrowało się nowych bezrobotnych 123 osoby, z których piętnaście otrzymało pracę. Miesiąc listopad zaznaczył się zmniejszeniem zapotrzebowań na robotników. (s)

**Sądy.**

— **Sprawa o eksmisję klasowych związków zawodowych z ul. Gubernatorskiej.** W dn. 18 listopada Wydział cywilny Sądu okręgowego w Wilnie rozpoznawał sprawę o eksmisję związków zawodowych z gmachu rządowego przy ul. gen. Żeligowskiego.

Związki zgłosiły akcję wzajemną do Skarbu Państwa, żądając na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów w razie eksmisji z tego gmachu, żeby dano im odpowiedni lokal w drugim miesiącu. Ponadto przedstawiciel związków oświadczył, że związki gotowe były płacić komorne do Skarbu, ale Dyrekcja robót publicznych pieniędzy nie przyjmowała, na dowód czego prosił o zbadanie wskazanych świadków.

Prokuratorja Generalna oświadczyła, że eksmituje za nieplacenie, przyczem zaznacza, że początkowo związki płaciły komorne, chociaż bardzo niewielkie, a gdy potem przestały płacić powództwo zostało wytoczone i zdaniem Prokuratorji Generalnej nowa ustawa o ochronie lokatorów nie przyłącza guje pozwanym, gdyż w chwili wytoczenia procesu, co było przed wprowadzeniem tej ustawy, ustał prawny stosunek pomiędzy związkami a właścicielem lokalu, w danym wypadku Skarbem Państwa. Co zaś dotyczy odmowy przez Dyrekcję robót publicznych pobierania komornego, to od chwili wytoczenia powództwa za nieplacenie komornego, takowego rzecz oczywista pobierać nie mogła, związki zaś mogły w każdej chwili wnieść do depozytu Sądu, o ile poczuwały się do obowiązku placenia komornego, jednak tego nie czyniły. Na mocy tego, Prokuratorja Generalna prosiła, akcję wzajemną oddalić, gdyż udzielenie pozwanaemu odpowiedniego lokalu nie może mieć miejsca dla tego, że podstawą dla powództwa służy nie placenie komornego.

Sąd Okręgowy powództwo wzajemne odrzucił, natomiast postanowił zbadać świadków odośnie okoliczności pobierania tenuty dzierżawnej. (l)

— **Sprawa chrześcijańskich związków zawodowych.** Sprawa o eksmisji chrześcijańskich związków zawodowych z gmachu rządowego przy ul. S-to Jańskiej spadła z wokandy wobec nowych dokumentów złożonych do sądu przez stronę pozwaną. (l)

**Teatr, muzyka i sztuka.**  
— **Dziesiąta premiera baletu.** Atrakcją bieżącego sezonu naszych teatrów, jest między innymi znakomity zespół baletowy opery warszawskiej, cieszący się wielkim uznaniem i w stolicach Europy zachodniej. Zespół ten wieczór dalszego całkowicie wypełni najwybitniejszemi swemi produkcjami. Udział biorą wszyscy soliści i solistki, oraz statyści.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dzisiejszy wieczór wypełni sensacyjnie „Obłąk” (Szał miłości). Przedstawienie to przeznaczają dla inteligencji pracującej. (Ceny znizowane).

— **Jutro premiera „Karpackich gór”** Korzeniowskiego. Ceny miejsc znizowane.

— **Z operki.** Wiktorja Kawecka i Mieczysław Dowmunt, jutro wystąpią w „Królowej brylantów”.

— **Kierownictwo malarsko-dekoracyjne.** Na stanowisko kierownika malarsko-dekoracyjnego Teatrów Wileńskich, powołany został art. mal. p. Eugenjusz Kazmierowski.

— **Bilety zniżkowe dla urzędów** wydane 2-eh gatunków: 1) zniżkowe za opłatą przy kasie 40% nominalnej wartości biletu, 2) kredytowane (ze zniżką również 40%) z opłatą należności straconej z pensji pracowników 1-go każdego miesiąca.

**Wypadki.**

— **Pożar na Pohulance.** W dniu 17 b. m. o godz. 18 ej, wybuchł pożar przy ul. W. Pohulanka, w domu należącym do Alchimowicza Franciszka. Straż ogólnowa po godzinie pożar stłumiła. Przyczyną pożaru i straty narazie nie ustalono. Ofiar w ludziach nie było. Podczas gaszenia pożaru zniszczono strych i dach omawianego domu.

— **Śmierć pod samochodem.** W dniu 17 b. m. o godz. 19 min. 30 na ul. Kalwaryjskiej około domu Nr. 16, samochód pasażerski przejechał przez chodnik, Stankiewicz Franciszka lat 50-ciu, zam. przy ulicy Trwałej Nr. 41. Zawadzany lekarz stwierdził śmierć. Szofer samochodu, Łopaciński Leonard, aresztowany. Zwiolki zabezpieczone. Dochodzenie w toku.

— **Nagły zgon.** Leszczyński Zygmunt, urzędnik kolejowy, zam. przy ul. Mińskiej Nr. 6, jadąc dorożką, przed dworem osobowym nagle zmarł w dniu 18 b. m. o godz. 12 m. 45. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek wady serca. Zwiolki przewieziono do mieszkania.

— **Podrzutki.** W dniach 17 i 18 b. m. znaleziono 4-eh podrzutków, które odeślano przez Komisarjat do Domu Dziec. Jezus. Wiek dzieci kilkudniowy.

**Kronika policyjna.**

— **Włóczęga Kirtkilsa.** Rotmistrz Kirtkilsa, zam. przy ul. Sierakowskiej Nr. 14, zameldował, iż w dniu 16 b. m. skradziono mu wierzba wart. 200 złotych. Dochodzenie w toku.

— **Kradzież u notariusza.** Jasiński Stanisław zameldował o kradzieży z kieszeni palta 505 złotych.

— **Kradzież w ośrodku nabożeństwa.** Kondratowicz Otton, zam. na stacji Baranowicz, zameldował, iż podczas nabożeństwa w Ostrzej Bramie skradziono mu zegarek złoty z diamentami.

— **Kradzież.** Szumiato Marja, zam. przy ul. Wielkiej 12, zameldowała o kradzieży z mieszkania garderoby damskiej ogólnej wartości 500 złotych.

— **Fryka Edward,** zam. przy ulicy Ostrobramskiej 9, zameldował, iż o godz. 19-iej skradziono mu z mieszkania za pomocą otwarcia okna, damskie ubranie i bieliznę, ogólnej wartości 500 złotych.

**Przegląd prasy.**

A więc nareszcie mamy Rząd. Wprawdzie mieliśmy go i wczoraj, ale tak poszatkowany przez masowe dymisje, że naprawdę można było mieć chwilami wątpliwości, czy jest właściwie rekonstrukcja gabinetu, czy zmiana gabinetu. To też ukończenie pertraktacji i nominacje przyjęte zostały z pewną „ulgą”, co bynajmniej nie znaczy „zadowolonym”.

Tę „ulgę” odezwał „Echo Warszawskie”, gdy pisał:

„Nie kryjemy się z tem, że byliśmy bardzo niecierpliwi; dziwiło nas bowiem, dlaczego p. Premier uczynił z rekonstrukcji prawdziwe przesilenie gabinetowe. Uważamy bowiem za wskazane, ażeby w chwili, kiedy się chce gabinet rekonstruować, to znaczy zastąpić kilku ministrów innymi, winno się mieć nowych członków gabinetu już gotowych, by w ciągu godzin 12 mogli objąć urzędowanie. Musimy bowiem dążyć i osiągnąć w Polsce ten normalny stan rzeczy, żeby przesilenie całego gabinetu nie trwało dłużej nad 24 do 48 godzin”.

Natomiast pos. Stroiński w „Warszawiance” nowy gabinet wita dość kwaskowatym uśmiechem.

„Wszystko tak jak było, tylko się ku lewicy trochę przechyliło. Trzej ministrowie ustąpili a właściwie ustąpił ich p. prezes rady ministrów Grabski. Ustąpił ich mianowicie lewicy na całopalenie wobec jej ludzkiej niemal natarczywości.

Na miejsce trzech ministrów, którzy ustąpili czy zostali ustąpieni, pp. Hübnera, Wyganowskiego, Darowskiego, przyszli trzej nowi ministrowie, pp. Ratajski jest tak, albo nawet bardziej, na prawo jak p. Hübner, p. Żychliński jest mniej na prawo niż p. Wyganowski, p. Sokal jest bardziej na lewo niż p. Darowski. Razem, cała trójka nowa w porównaniu z dawną, trochę przesunięta na lewo.

Koniec? Prawda, jeszcze coś jest... Drobnostka... Poszło trzech ministrów, a przyszło czterech... Czwartym nowym jest p. Thugutt.

I tu dopiero, nawet po wyrównaniu rachunku trójek, przesunięcie na lewo występuje w całej pełni.

A ta „drobnostka”, jak ją określa pos. Stroiński, daje do myślenia i sen. Koskowskemu, który na łamach „Kur. War.” zastanawia się nad przyszłą jej rolą.

„Czy udział p. Stanisława Thugutta w rządzie pomoże do nich? Bardzo pragnęlibyśmy, aby tak się stało, lubo niejasny charakter ministra bez teki wiele utrudnia wszelkie pod tym względem wnioskowanie. P. Thugutt jest i pozostał, pomimo znanych przemian ideowo politycznych, które się w nim dokonały, demokratą i radykalistą. Będzie więc rzecznikiem w gabinecie niejednych myśli i interesów, które my tu, ze swego stanowiska, pożyjemy za błędne lub jeszcze niedojrzałe. Ale nie o to idzie. Głównie bowiem zaprzęta nas kwestja, czy w p. Thugucie znajdzie się ordędnik tej niewzruszonej, według nas, zasady, iż demokracja musi być jednoznaczna z porządkiem i ładem, z autorytetem władzy i dyscypliną, że Kierzejszczyzna jest najstraszniejszym wrogiem demokracji”.

Ofiarą tej „najdemokratyczniejszej demokracji” padł min. Darowski. Na jego miejsce wstępuje

p. Sokal, którego takie czy inne stanowisko w sprawach gospodarczych może mieć duże znaczenie dla przyszłości Polski. To też słusznie zapytuje „Echo War.”.

„Czy p. Sokal będzie umiał przekonać robotników polskich, że inteligent polski nie jest niczem gorszy od polskiego robotnika,

...który musi uświadomić sobie, że, skoro inteligent pracuje do 16 godzin na dobę, jeżeli nie więcej, to i robotnik musi dla Polski zrzec się narazie wybuchających przywilejów, które go rozleniwiają, a burzą państwo polskie, o które on przecież tak dzielnie walczył w jednym szeregu z inteligentem”.

Tym gospodarczym sprawom poświęca swą uwagę w związku z nominacją p. Sokala i „Goniec Krak.”.

„Wypowiadaliśmy kilkakrotnie poglądy, że dotychczasowa działalność rządu p. Grabskiego nie wzbudza w nas wiary, aby miał on w tym względzie stanowczy program. Program taki musi być programem wzmocnienia w Polsce pracy. Pracują Niemcy dziesięć godzin na dobę, bez urlopow robotniczych, sobót angielskich, przy zmniejszonej znacznie liczbie swiat, musi też pracować więcej Polska. Ludzie się, że Niemcy zniosą 10 godzinny dzień pracy i podpiszą konwencję waszyngtońską, — byłoby wielkim nonsensem. Niemcy gotują się do wielkiej ekspansji gospodarczej. To jest ich przyszłość, ich cel, ich ambicja. Myśl podobną w dziedzinie ekonomicznej pociągają tam cały naród, a więc byłoby ślepotą przypuszczać, że jakimś protestem międzynarodowym uda się je odwieść od konsekwentnie obmyślanego planu”.

Na zakończenie, ciągle żywozna kwestja rozwiązania Sejmu, czego tak bezkrytycznie domagają się rozmaite „organiki” prasowe i „fujarki” sejmowe. Daje im odpowiedź „Gas. Warsz.”.

„Mówi się i w sejmie i w prasie i tak w rozmowach, często o tem, że Sejm obecny jest bezsilny, że nie jest zdolny do wytonienia rządu, a więc nie odpowiada tym zadaniom, jakie przed nim stoją, i że wobec tego należałoby ten sejm rozwiązać.

Byłbym zwolennikiem rozwiązania sejmu, gdybym miał tę pewność, że nowy sejm, wybrany na podstawie tej samej ordynacji wyborczej, będzie zdolny do wytworzenia większości (prawicowej lub lewicowej) i do wytonienia rządu. Ponieważ tej pewności nie mam, sądzę, że trzeba najprzód przeprowadzić w tym sejmie zmianę ordynacji wyborczej, a potem dopiero przystąpić do nowych wyborów.

Polska musi posiadać rząd silny, rząd trwały, rząd zdolny do energicznej pracy. Dla każdego jest jasne, że Polska stoi wobec tak trudnych zadań zewnętrznych i wewnętrznych, że tylko przy posiadaniu takiego rządu zadania te rozwiązać będzie mogła”.

L—i.

**Teatr wielki.**

„Rigoletto”, opera w 4-eh aktach J. Verdi’ego.

Wznowienie „Rigoletta” dało możność zapoznania się z nowym naszym barytonem p. Krugłowskiem.

Wrażenia odniesione z występu p. Krugłowskiego na scenie, chociaż potwierdzały słusność spostrzeżeń, jakie się nasunęły na ostatnim poranku operowym, natomiast były dla niego znacznie korzystniejsze, a to dla tego, że p. Krugłowski, jak się okazuje z doświadczeniem i inteligencją tak niezbędną dla śpiewaka, łączy rutynę dobrego aktora. Jako „Rigoletto” był całkowicie na wysokości zadania, grając z kulturalnym umiarem, może trochę zanadto ociężałe, nie osiągając nigdzie wielkiej siły, ale zdobywając się często na ładne i trafne gesty, nie mające nic wspólnego z zakorzenionym w operze szablonem.

Nie podobnego, niestety, nie da się powiedzieć o p. Perkowiczu. Od początku do końca grał i śpiewał brzydko, niekulturalnie, bijąc na efekty niedopuszczalne nawet na prowincjonalnej scenie. Nie dosyć jest mieć ładny głos. Od pierwszego tenora sceny operowej, musimy wymagać umiejętnościokalnej i obojęta się ze sceną, a tego p. Perkowicz zupełnie nie posiada.

P. Zamorska nie jest koloraturą śpiewaczką, to też Gilda nie zupełnie jej się udało. Trzeba jednak przyznać, że zdając sobie widocznie sprawę z charakteru swego głosu, śpiewała dyskretnie, kładąc nacisk na staranne i muzyczne frazowanie.

Z dawniej obsady p. Pastówna i p. Wraga w rolach pary zbrojkiej byli zupełnie na swoim miejscu Całość, zwłaszcza ustępy chóralne, pod kierunkiem p. Leszczyńskiego szła zupełnie sprawnie. Balet ładny i stylowy. Reżyserja p. Krugłowskiego staranna.

S. W.

**Z prowincji.**

**GRAUZYŃSKI,** p. Oszmiański. Wiele jeszcze wody upłynie w naszej kochanej Wilji, zanim lud wiejski zrozumie potrzebę oświaty i oceni jej dobrodziejstwa, dotychczas bowiem praca w szkolnictwie powszechnem pośród ludu wiejskiego posiada cechy apostołstwa.

Niemale trudności napotyka obowiązek szkolny, ale sprawa zdobywania lokali na szkoły w wielu miejscowościach jest często nie do pokonania.

Najsukuteźniej działają kary, system radykalny, szkolewkie nie zbyt pożądany.

W Wielbutowie pomimo usilnych prób dozoru szkolnego w żaden sposób nie można było przekonać właściciela domu, gdzie szkoła od lat wielu istniała, jak również i mieszkańców tej okolicy względnie rodziców, których dzieci uczęszczały do szkoły, o korzyści, jaką oni mają z istniejącej w swej okolicy szkoły.

Ludziska mocno się upierali, nie chcieli ani siły szkolnej, ani mieszkania dla nauczycielki dozoru szkolnemu wydzierżawić.

Wobec tego inspektorat szkolny zarządził szkołę przenieść do sąsiedniej wioski, gdzie ludzie najchętniej wymaganiom dozoru szkolnego zadośćuczynili.

Kiedy szkoła została uruchomiona, w wiosce powstał krzyk, że zabrano im szkołę i muszą dzieci daleko posyłać.

Szkoła jednak w dogodniejszych, aniżeli przedtem warunkach, normalnie pracuje.

Sprawa przeniesienia szkoły z Wielbutowa do Pobołewszczyzny posiada jeszcze i tę dodatnią stronę, że teraz ludziska zrozumieli i odczuli nad sobą władzę, przekonali się, że już ich bezmyślnemu twierdzeniu, że tak będzie, jak my zechcemy, nie zawsze dogadzać się będzie.

Przykład ten tak mocno podziałał na okoliczne szkoły, że obecnie sprawa lokali szkolnych ze-szła z listy naszych bolączek, a lud zrozumiał, że należy podporządkowywać swoje żachcianki prawnym ustawom i wymaganiom szkolnym.

Oby ten przykład jaknajdłużej przyswiewcał ludziom uporozywym i nieuspołeczniomym i pobudzał ich do czynów obywatelskich — jak to miało miejsce we wsi Kazarebach, gdzie również do dnia 25 b. m. izba szkolna nie była uporządkowana, pomimo zobowiązań rodziców; nauczycielka — powiedziała, że przybędzie przewodniczącą dozoru, aby szkołę przeprowadzić do wsi sąsiedniej, wówczas przykład Wielbutowa pobudził ludzi do czynu, ja dn. 28-go na miejscu zastałem w szkole Kazareckiej najwzorrowszy porządek i sprawę lokalu załatwiłem najpomysłniej.

**Ksiądz W. Grabowski**  
Przewodniczący  
Dozoru Szkolnego

**OLKIENIKI.**

Miejscowy proboszcz znany litwin ks. Korwel Korwelis, trzymając się widocznie hasła boleżewickich, — bezprawnie przystąpił do rozbiórki poświęconej kaplicy ementarnej, ementarza parafji Olkieniokiej, dla użycia rozebranego materiału na budowę spiechtu i sklepu pod ziemniaki na probostwie. Do rozbiórki powyższej kaplicy zostali wezwani miejscowi parafjanie, rozkazem miejscowi motywując potrzebę rozbiórki ka-

**WYPOŻYCZAMY**  
na rauty, wleczorki i zabawy  
naczynia i nakrycia stołowe.  
**K. i K. Opolscy**  
Wilno, Ostrobramska 5, 4  
Pasaż sklep № 25.  
Ceny umiarkowane.

pliej, tem iż niema komu ją dopatrzeć, co jest niezgodne z prawdą, gdyż kaplica była w kompletnie dobrym stanie i żadne względy nie uprawniały do jej rozbiórki.

Rozbieranie kaplicy poświęconej, gdzie w czasach przedwojennych odbywały się nabożeństwa żałobne, jest karygodne, lecz użycie tego materiału na budowę gospodarczego budynku, jest profanacją.

Ludność litewska prowadzona jest przez ks. Korwelisa, na pasku wieje miłczy, ludność polska i więcej uświadomieni, nie wiedząc gdzie się zwrócić i protestować, gdyż dawniejsze protesty, nie doznały echa w kurji Biskupiej. X.

L I D A.

Dn. 17 list b. r. został poświęcony lokal Urzędów Sądowych w Lidzie przez miejscowego dziskana ks. Bojaruńca. Na ową uroczystość przybył z Wilna przez Sąd Okręgowy p. Szczepkowski, prokurator p. Holownia i liczni goście z miejscowej inteligencji. Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił w pełnych radości słowach ks. Dziekan, że doznał tej chwili, kiedy może patrzeć własnemi oczami na sądownictwo polskie.

Po uroczystości grono zaproszonych osób zebrało się na obiad w Kole Polek, gdzie wygłoszono szereg mów nacechowanych serdecznością, głębokim poglądem na prawo polskie i zachętą do wapólnej pracy na niwie Ojczystej. J. O. P.

**Z powiatu Duninowickiego.**

W dniu 9 XI. r. b. w m-ku Starym-Miadzole przy kościele odbył się wiec na którym przemawiał poseł Zw. L. N. pan Józef Jankowski.

W krótkich, a treściwych i jasnych słowach p. poseł przedstawił zebrany historje po rozbiorowej Polsce, skutki ówczesnych rządów, rozbiór i powstanie z martwych wśród burzy wielkiej wojny; przy czem p. poseł nie ominął wskazać w imie jakich hasel dobry obywatel winien iść dla utrwalenia potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie posła narodowca, pozostawiło dodatnie wrażenie na ludności tutejszej, szkoda tylko że p. poseł tak krótko, zaledwie parę godzin, zabawił w naszym miasteczku, w którym wypowiedziane hasła znalazłyby oddźwięk przez założenie koła Związku Ludowo-Narodowego niezbędnego tu dla skupienia dobrze myślących jednostek tak ze sfer urzędniczych, jak i ziemiańskich.

Cieszymy się nadzieją, że posłowie Zw. L. N. nie zapominają odwiedzać naszą zaniedbaną miejscowość, która od początku powstania Państwa Polskiego odwiedzały tylko Szpajielowie i inni zwolennicy. Miejscowy.

**OFIARY**

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na Stow. Weteranów 63-go roku: zamiast kwiatów na trumnę 5. p. Józefa ze Świętozreckich Obieźlerskiej — Stanisław Łopaciński 10 złotych.

Na Bratnią Pomoc Akademicką: Zawilski 10 złotych.

**Kurs Lekcyj**

kaligrafji, kreślenia oraz młernictwa praktycznego wykiada Professor b. kursów młerniczych Bazylińska 1 obok Ostrzej Bramy od 4—6 pop. 9

Krawcowa, umiejac dooreszyć z żurnalów kostjumu, suknie, plaszczki i bieliznę poszukaje pracy w domach prywatnych. Antokol, Piaski 13—2.

Metody odziewek wstąpi na praktykę do handlu lub innego przedsiębiorstwa Piasdskiego 5 — 1. Legunek.

Przyjmę na mieszkanie dwie młodsze uczeni-ce z całkowitym utrzymaniem gwarantowan opieką i dokor. Ul. Ellazecka Nr. 13 m. 2.

**Ogrodnik - pszczelarz,**

z długoletnią praktyką, posiadający kwalifikacje we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, jak również umiejac sporządzać plany i kosztorysy. Może objąć posadę z dniem 1-go grudnia r. b. w majątku lub zakładzie przemysłowym. Adres Ul. Adama Mickiewicza Nr. 5. Sklep kwiatowy p. Borcikowskiego. 4

Potrzebna zaraz pokojowa z rekomendacją ul. 3 Maja 13 m. 7.

Skradzione, wydane na imię Antoniego Krzywickiego dokumenta: metryka urodzenia, legitymacja szkolna, zezwolenie na broń karta łowiecka, karta zwolnienia z wojska i inne unieważniona się. Adres: ul. Roza 23—7.

Skradz. dowód osobisty Nr. 2, za Nr. 110, serja a—035110 wyd. przez Starostwo Święciańskie, na imię Teofil Cypkusz unieważniona się.

Umieblowany pokój do wynajęcia dla pań. Antokolska 19—5. 2

Z powodu likwidacji handlu ogłasza się wielką wyprzedaż resztek materiałów podwójnej szerokości rozmaitych gatunków i kolorów, nadające się na meście i damskie kostjomy, suknie, spódnice. Cena od 1 1/2 zł. — 4 zł. za metr. Wielka 22, m. 1 obok hotelu Nizkowskiego, wejście z bramy.

**LEKARZ-DENTYSTA**

**Ch. Wajner**  
Gdańska 6 m. 5 róg Za-walnej) Ord.: 9—11 i 4—7.

**Kino-Teatr**  
**„HELIOS“**  
ul. Wileńska 38.

Dziś **PREZ** z **TESKNOTA** i **SMUT-KIEM!**... **WSZYSCY SPIESZĄ DO KINA** „**Helios**“  
**BŁAZEN z MIŁOŚCI**  
p. t.

abstynujący czarują-cy król śmiechu...  
6 akt. nienastającego śmiechu.  
Originalny cyrk pohel  
Scinająca krew tresura lwów.

**MAX LINDER**  
**1000 DOLARÓW**

w jedynym tego-rocznym i ostatnim temu kto nie odmieje się wypłaca  
**MAX LINDER.**

**O g ł o s z e n i e .**

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go października 1924 r. pod Nr. 193 wciągnięto:

R. H. B. 1-193. Firma: „Zjednoczenie Towarzystw Parcelacyjnych — spółka akcyjna w Warszawie, Oddział w Wilnie“. Siedziba Centrali w Warszawie, ul. Jerolimowska Nr. 33, Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 8. Celem spółki jest prowadzenie prac zmierzających do naprawy ustroju rolnego Rzeczypospolitej i odbudowy wsi, dokonywanie czynności związanych z wykonaniem reformy rolnej i podniesieniem kultury agrarnej, oraz współdziałanie z organami państwowymi i społecznymi w powyższym zakresie. Kapitał zakładowy 100.000 złotych, podzielony na 10.000 akcji, całkowicie wpłacony. Zarząd Centrali stanowią: 1) prezes Zygmunt Wańkiewicz — ul. Mokotowska Nr. 32, 2) Stefan Jasiński — ul. Polna Nr. 32, 3) Aleksander Boksa — ul. Nowogrodzka Nr. 16, 4) Konrad Januszkiewicz — ul. Krucza Nr. 42 i 5) Jerzy Iwanowski — plac Napoleona Nr. 4, wszyscy w Warszawie. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelką korespondencję podpisuje jeden z członków Zarządu. Wsklepienie, pełnomocnictwa, umowy, akty hipoteczne i notarialne, czeki, listy z żądaniem zwrotu funduszy i papierów z instytucji kredytowych, ordery kasowe i akazy płatnicze podpisuje przynajmniej dwóch członków Zarządu. Do odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów wystarcza podpis jednego z członków Zarządu. Udzielono prokury łącznej dyrektorowi Oddziału Wileńskiego Feliksowi Zawadzkiemu i wicedyrektorowi tegoż Oddziału Stefanowi Weyse, obu w Wilnie zamieszkałym, którym przysługuje prawo podpisu za Oddział w Wilnie obydwum łącznie, lub każdemu z osobna, łącznie z jednym z członków Zarządu, lub prokurentów. Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu i opublikowany został w Nr. 145 „Monitora Polskiego“ z dnia 27 czerwca 1924 r. Akt organizacyjny zeznany został przed notariuszem Hettlingerem w Warszawie dnia 5-go lipca 1924 roku za Nr. 2212.

**KINO TEATR**  
**„POLONJA“**  
Mickiewicza 22, Dyr. G. Slepjan.

Dziś ost. dzień! Wybitne arcydzieło sezonu produkcji 1924-25 roku. Luminary ekranu  
**KIN „Świat kulis i zmysłów“**  
podług

**Jan Mozzuchin i Natalja Lisienko** w potężnej 8 akt. tra-  
**A. Dumasa** (o) **Do godziny 7 m. 30 ceny**  
ca) **bilietów niższe od 1-go złotego.**

**KINO-TEATR „Piccadilly“**  
ul. Wielka 72.

Dziś! Dawno oczekiwany, dawno zapowiadany obraz! Konkursowy film amerykański z udziałem znakomitego dramatu erotyczny w 10 w. akt. oprócz **HARRY PEELE** udział przyjmują czarująca czarnooka, pełna ognia i temperamentu Wilnianka **ESTER KARENA** i **DARY HOLM.**

**POCZTÓWKI**

Świąteczne i Noworoczne oraz zwykłe bromosrebrne, parki, główki, krajobrazy, kwiaty, dziecięce, Galeria Drezdeńska, paryskie „Coko“, wielokolorowe Skulptury w obrazach 20 x 30 cm., obrázky świąteczne, gwiazdki, nitki złote i srebrne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.  
Sortymenty pocztówek od 10-500 sztuk za pobraniem.  
Oferty bezpłatne  
**A. Bornshtein** Warszawa, tel. 131-69.  
Elektoralna 5

Plenipotencję wydaną przezemnie p. Leonowi Rywnanowi za Nr. 29,589 unieważnia się 18.-XI-24 Witold Wagner.

**O g ł o s z e n i e .**

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go września 1924 r. pod Nr. 188 wciągnięto:

R. H. B. 1-188. Firma: „Pierwsza Wileńska Hurtownia Tytułowa — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba Wilno, ul. Końska Nr. 1. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie dla sklepów tytułowych, do stawających osób prawnych i fizycznych wszelkiego rodzaju wyrobów tytułowych i wogóle przedmiotów do palenia i ich przynależności, oraz hurtowa i detaliczna sprzedaż wymienionych towarów osobom postronnym. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 17 lipca 1924 roku. Spólnicy: 1) Grzegorz Jaszuski, 2) Szała Szapiro, 3) Morduch Puler, 4) Rywa Feldmanówna, 5) Morduch Szer, 6) Mowśa Szeptor, 7) Szłoma Plotkin, 8) Jakób Szeinkman, 9) i 10) Mejer Oszmian i Mochun Waisbrod, 11) Ilja Ratner, 12) Judel Gurane, 13) Abram Zeff, 14) i 15) Merc Szabad i Fajwisz Szyk, 16) Sora Lewinowa, 17) Smerel Sudeński, 18) Basia Mejerowiczowa, 19) Dora Berensztejnowa, 20) Grzegorz Blondes, 21) i 22) Izrael Ebin i Anna Ebinowa, 23) Dawid Berensztejn, 24) Stanisław Wajsfater, 25) Cyła Chaninowa, 26) Izak Abramowicz i 27) Eljasz Majzels zam. w Wilnie: 1) ulica Rudnicka Nr. 6, 2) ulica Wielko-Stefańska Nr. 32, 3) W. Stefańska Nr. 20, 4) ul. Jagiellońska Nr. 3, 5) ul. Słowackiego Nr. 24, 6) ul. Węglowa Nr. 12, 7) ul. M. Stefańska Nr. 19, 8) W. Stefańska Nr. 32, 9) i 10) ul. Szpitalna Nr. 9, 11) ul. Rudnicka Nr. 3, 12) ul. Wielko-Stefańska Nr. 3, 13) ul. W. Stefańska Nr. 3, 14) ul. W. Puhulanka Nr. 27, 15) ul. Miłosierna Nr. 6, 16) ul. Sadowa Nr. 11, 17) ul. św. Filipa Nr. 15, 18) ul. Szawelska Nr. 5, 19) ul. Zawalna Nr. 33, 20) ulica Słowackiego Nr. 10, 21) i 22) ul. Wielka Nr. 30, 23) ul. W. Stefańska Nr. 20, 24) ul. Wielka Nr. 2, 25) ul. Subocz Nr. 8, 26) ul. Szpitalna Nr. 7 i 27) ulica Rudnicka Nr. 4. Kapitał zakładowy spółki wynosi 10.000 złot. polsk. i dzieli się na 100 równych i niepodzielnych udziałów, po sto złotych każdy, z których Morduch Szer, Mowśa Szeptor i Szłoma Plotkin wspólnie i niepodzielnie posiadają 5 udziałów, Merc Szabad i Fajwisz Szyk wspólnie i niepodzielnie 5 udziałów, Basia Mejerowiczowa, Dora Berensztejnowa i Grzegorz Blondes wspólnie i niepodzielnie 5 udziałów, Izrael Ebin i Anna Ebinowa wspólnie i niepodzielnie 5 udziałów, każdy z pozostałych piętnastu spółników posiada po pięć udziałów.

Zarząd spółki składa się ze spółnika Grzegorza Jaszuskiego w charakterze wybranego przez udziałowców na cały czas istnienia spółki, prezesa Zarządu i z czterech członków Zarządu, wybieranych przez ogólne zebranie spółników na termin trzymiesięczny. Wsklepi i żyra wekslowe podpisuje pod stemplem firmowym prezes Zarządu wspólnie ze wszystkimi członkami Zarządu, lub osoba przez nich do tego formalnie upoważniona. Wszelkie inne zobowiązania, plenipotencje, czeki, umowy, transakcje i inne akta i dokumenta, podpisuje pod stemplem firmowym prezes Zarządu wspólnie z dwoma członkami Zarządu. Do podpisywania w imieniu spółki korespondencji nie zawierającej zobowiązania jak również do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowo telegraficznej i do odsyłania i otrzymywania wszelkich przesyłek, wystarcza podpis prezesa Zarządu wspólnie z jednym członkiem tegoż pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na mocy aktu zeznanego w dniu siedemnastego lipca 1924 r. przed Ottonem Lutce, zastępcą Jana Buyko, notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie.

**O g ł o s z e n i e .**

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go października 1924 r. pod Nr. 192 wciągnięto:

R. H. B. 1-192. Firma: „Autonuch“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Wilnie ul. Biskupia Nr. 12. Przedmiot — zorganizowanie i eksploatacja transportu automobilowego, osobowego i towarowego w miastach i poza miastami. Firma rozpoczęła swą działalność od dnia 10 września 1924 r. Spólnicy: 1) Marcin Zitman, 2) Henryk Steinberg, 3) Pinkus Tojbin, 4) Szłoma Różański i 5) Izak Mejer Lachower, zamieszkali 1) i 2) w Wilnie ulica Mickiewicza Nr. 20 w hotelu Georges'a, 3) w Wilnie ul. Biskupia Nr. 12, 4) w Białymstoku przy ul. Polnej Nr. 20 a i 5) w Białymstoku ul. Rynek Kościuszki Nr. 32. Kapitał zakładowy spółki wynosi czterdzieści cztery tysiące złotych, podzielony na 44 udziały po tysiąc złotych każdy, z których Marcin Zitman posiada 21 udziałów, Henryk Steinberg jeden udział, Pinkus Tojbin sześć udziałów, Szłoma Różański osiem udziałów i Izak Mejer Lachower osiem udziałów. Zarząd spółki stanowią — dwaj dyrektorowie — spółnicy: Henryk Steinberg i Pinkus Tojbin. Zarząd mocen jest do: zdobycia lub nabycia, ścieśnienia lub obciążenia nieruchomości i praw hipotekowanych spółki, ustanawiania i odwoływania prokurentów, podpisywania wszelkich aktów, zobowiązań, dokumentów, czeków, weksli, zobowiązań o karze wadjalnej, pełnomocnictw, pokwitowań i t. p. Wszelkie powyższe dokumenty ważne są jedynie wtedy, o ile są podpisane pod stemplem firmy przez dwóch dyrektorów, lub jednego dyrektora i prokurenta, lub osobę upoważnioną przez Zarząd. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 10 września 1924 r. przed Janem Klottem, notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie — repertorium na rok 1924 za Nr. 6847.

**Zarząd Spółki Akcyjnej**  
**Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy**  
**Bracia Jabłkowscy**

w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 18.  
ma zaszczyt podać do wiadomości p. p. akcjonariuszów, że wobec niezgłoszenia ilości akcji reprezentującej połowę kapitału zakładowego, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie, w dniu 9 grudnia r. b. t. j. we wtorek o godz. 3-iej po południu, w lokalu Zarządu w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 18, z porządkiem dziennym, ogłoszonym w Nr. 245 „Monitora Polskiego“, Nr. 298 „Kurjera Warszawskiego“, Nr. 243 „Dziennika Wileńskiego“ i Nr. 10 (33) Dziennika Delegata Rządu. — W myśl § 34 statutu Spółki Zgromadzenie to będzie prawomocne, a decyzje jego obowiązujące, bez względu na liczbę przedstawionych akcji.

**Doktor**  
**Abłamowiczowa**  
**akuszerka i**  
**choroby kobiece**  
ul. Kasztanowa 7 m. 7,  
godz. 9-10 i 13-5.

**Dr. W. Legiejko**  
Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9-11, 6-7 w. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.  
Lekarz-Dentysta  
**A. Choromańska**  
Choroby jamy ustnej, sztuczne zęby na złocie i kaukuczu Róg pl. Napoleona (były Murawjewa) i ul. Biskupiej № 10 od 8-9 1/2 3-6.

**Dr. Med.**  
**D. ZELDOWICZ**  
Choroby skórne i weneryczne.  
przyjmuje od godz. 4-7 pop.  
Ul. Ad. Mickiewicza 9, —  
wejście do Śniadekch 1.

**Dr. Med.**  
**D. ZELDOWICZ**  
Choroby skórne i weneryczne.  
chor. weneryczne, syfilis i skórne od 10-11 i od 5-8 wiecz.  
KOBIECZA-LEKARZ  
**Dr. SZWARC-ZELDOWICZ**  
Chor. weneryczne i kobiece  
prz. 9-10 i 12-5  
ul. Mickiewicza 24  
obok hotelu „Bristol“.

**Dr. Med.**  
**Dr. SZWARC-ZELDOWICZ**  
Chor. weneryczne i kobiece  
prz. 9-10 i 12-5  
ul. Mickiewicza 24  
obok hotelu „Bristol“.

**Dr. Med.**  
**Dr. SZWARC-ZELDOWICZ**  
Chor. weneryczne i kobiece  
prz. 9-10 i 12-5  
ul. Mickiewicza 24  
obok hotelu „Bristol“.

**Dr. Wołodźko**  
ordynator szpitala Sawicz  
Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6  
Zawalna 22.

**Dr. Leon Ginsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 1 i 4-7.

**Dr. medycyny**  
**B. SZYRWINDT**  
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis  
Wielka 19. 10-1 i 4-7.

**Dr. medycyny**  
**B. SZYRWINDT**  
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis  
Wielka 19. 10-1 i 4-7.

**Dr. medycyny**  
**B. SZYRWINDT**  
Choroby: skórne i weneryczne, syfilis  
W. Puhulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 6-7.

**Akuszerka**  
s Warszawy udziela porad sięciarny. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**Zgub. ss. wojsk. wyd.** przez Komisję Kontrolną w m. Biełcu na imię Jana Kondratowicza, zam. w okol. Łasany, gm. Bien. unieważnia się.

**Bydgoska Fabryka Maszyn**  
**Herman Löhnert, S. A.**  
Bydgoszcz. — Bydgoszcz.

**Maszyny cegielniane**  
prasy, walce, gniotowniki, młyny kulowe, automat zasilacze, obelnicze etc., oraz całkowite nowoczesne mechaniczne urządzenia cegielni, dachowczarni, kaflarni, garnearni, fabryk porcelany, fajansu, wyrobów ogniotrwałych, płytek — posadzkowych, rur kamionkowych itp.  
**Maszyny do wyrobów cementowych**  
cegieł, pustaków, dachówek, rur, płyt granitoidowych trotuarowych, posadzek etc. Maszyny — betonarskie. Kosztorysy na żądanie.  
**Własna — odlewnia — własna.**

**„PAC“**  
SPÓŁKA AKCYJNA  
Biskupia 12  
Wilno.

Do wiadomości P. P. Kupców podajemy, iż przybył wagon **KONSERW OWCOWYCH i JARZYNOWYCH** fabryki **Zygmunta RUCKERA** Sp. Akc. we Lwowie. — Wieki wybór.

**FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA**  
**D.H. „BŁAWAT WILEŃSKI“**  
Wileńska Nr. 31.  
KAMGARNY KRAJOWE i ZAGRANICZNE, MATERJAŁY PŁASZCZOWE DAMSKIE I MĘSKIE, TKANINY BIELIŻNIANE I FLANELE, KOZDRY I ROZMAITE PODUSZKI.  
Przyjmujemy zamówienia ze swego materiału na płaszcze, garnitury i kostiumy męskie i damskie, oraz na mundurki i płaszcze dla uczni wszystkich szkół i bieleżną męską.  
**Wykonanie solidne i niedrogo.**

**UWAGI!!!**  
Reparacja z gwarancją wszelkich systemów maszyn do pisania, rachownic, szycia, kas kontrolnych, gramofonów i t. p.  
**TANIO i DOBRZE!**  
Warształ Jagiellońska 16  
Rezeracyiny **S. PENEUSOW** róg Gdańskiej.

**Futro męskie** elki amerykańskie, dacha męska reniferowa na opośach, lisy żółte i popielice niepokryte okazynie do sprzedania. Ul. Orzeszkowej 11 m. 15 od 8 do 6 g.

**Mieszkanie** siedem pokoi i kuchnia na Zwierzyniecu, blisko mostu zarsz do wynajęcia. Zgłoszenia przesyłać do Redakcji Dz. Wil. dla R. D.

**Malarz-Dekorator**  
**A Adamowicz**  
powrócił i przyjmuje roboty malowania dekoracji, szklów, pokoi z wyjątkiem i ozdobnie Mostowa ul. 3 m. 6

**Perfumy na łuty**  
najtaniej w po skim składzie aptecznym  
**Władysława Trubilly**  
Ludwisarska róg Tatarskiej.

**Siano, słomę i owies** w każdej ilości kupuje w majątku na wsi z dostawą i bez. Oferty do administracji okaz. kwitu Nr. 163.

**Ser** zielony główka 70 groszy. Miód borowy kilo 3.50 gr. Lipcowy—4 złote poleca Węce w cz. Zwiedrzyński A. Mickiewicza 7.

**Worki**  
do zboża, soli, siemienia lnisnego, sienniki, tkanina jutowa poleca po cenie fabrycznej B. Łokuciewski i S-ka Mickiewicza 42.

**Zgub. Kartę zwolnienia** za L. 36 roczn. 1901 wyd. przez P.K.U. Wilno, na imię Józefa Szachowicza zam. przy ul. Nowoswieckiej 17-6 unieważnia się.

**FIRMA**  
**„EXPRESS“**  
WILNO, ul. Portowa 7  
Poleca  
**PILSNIANKI**  
NAJLEPSZEGO GATUNKU.

**Tańców nowoczesnych** udziela według najnowszej i najłatwiejszej metody **PIOTR SUBOTKOWSKI** ul. św. Anny Nr. 2 m. 4 na pięttrze. Zapisy na lekcje od 12-2 i od 4-9 wiecz. od 15 listopada do 15 grudnia ceny niższe o 50%.

**MASŁO** śmietankowe paryskie z mąką „OBODÓWCE“ p. Bobdanowicza poleca **MLECZARNIA KIERNOWICZA** ul. Dominikańska, róg Niemieckiej № 2 w domu Hotelu „Europa“.